№ 141. Czwartek, 1 (13) Lipca 1871. № 141.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa

Prenumerata zamiejscowa: Na rok . . . 10 rsr. 6 miesięcy . . . 5 . . . 3 miesiące . . 2 50 k. [illegible]

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; — w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 2 (14) lipca, — św. Położ. rizy Boh. wo W.
W sobotę, 3 (15) lipca, — św. Jakimfa i Filipa metr.
W niedzielę, 4 (16) lipca, — św. Andreja kret.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 55; zach. o godz. 8 min. 15.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.	
g. 7	745.3	+ 22.4	70	poł.-wschodni.	
1	745.2	+ 28.4	48	wschodni.	
9	746.7	+ 19.5	80	wschodni.	

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 2 (14) lipca, — św. Bonawentura bisk.
W sobotę, 3 (15) lipca, — św. Rozesłanie apost.
W niedzielę, 4 (16) lipca, — *NMP. Szkap.*

Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 1.

SPIS RZECZY.

Podróże Najjaśniejszej Rodziny. — Dział urzędowy. — Dział wewnętrzny. — Wiadomości zagraniczne. — Dział miejscowy. — Korespondencja z Gdańska. — Przewodnik. — Fejleton.

Podróże Najjaśniejszej Rodziny.

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, raczył udać się za granicę, 26-go czerwca o godzinie 1-ej z południa.

NAJWYŻSZY DYPLOM,

do jenerał-lejtnanta, naczelnika 7-ej dywizji kawalerji Piotra Kurdiumowa.

Ze względu na pięćdziesięcioletnią wzorowo-pilną i gorliwą służbę waszą, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego*, którego oznaki, załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER".

27 czerwca (9 lipca) 1871 r.
Petersthal.

—

* Dnia 21-go maja 1871 roku Najwyżej zatwierdzona została ustawa penzeńskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, założonego w m. Penzie, w celu dostarczania, za pomocą pożyczek i dyskonta weksli, będącym jego członkami osobom wszelkiego stanu, zajmującym się handlem i przemysłem, potrzebne do ich obrotów kapitały.

—

* Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył, uznawać angielskiego poddanego Karola *Hofmana*, za konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Warszawie.

—

* Minister finansów zatwierdził ustawy towarzystw pożyczek i oszczędności: Makarjewskiego i szóstego Czerepowskiego.

* *Ober-Policmajster m. Warszawy*, zawiadamia niniejszem wszystkich właścicieli domów miasta Warszawy, że każdemu z nich, który tego życzyć sobie będzie, dozwala się od dnia 1 (13.) bieżącego lipca, prowadzić meldunki w języku ruskim, z tem jednak że zastrzeżeniem, ażeby zajmujący się prowadzeniem meldunków po domach, nie tłomaczyli imion i nazwisk osób nie ruskiego pochodzenia, lecz takowe wypisywali zupełnie tak jak one wymawiają się.

Wiadomości krajowe.

* W niedawno wydanym „Roczniku Ministerstwa Finansów," w liczbie wielu innych ważnych wiadomości, z któremi wkrótce zapoznamy naszych czytelników, znajdują się następujące wiadomości o solnej operacji w Królestwie Polskiem: Królestwo Polskie zaopatruje się w sól przez swobodną sprzedaż soli przywiezionej do Królestwa z wewnętrznych gubernij lub nabywanej przez osoby prywatne z zapasów rządowych, jak również za pomocą sprzedaży soli rządowej wprost z magazynów. Magazyny zaś rządowe w kraju zaopatrują się w sól, nabywaną przez nie od rządu austrjackiego z kopalni Bochni i Wieliczki, albo od banku polskiego z warzelni soli w Ciechocinku. Kontrakt na mocy którego obecnie nabywa się sól od rządu austrjackiego, zawarty był jeszcze w 1851 r. Na mocy tego kontraktu, rząd austrjacki zobowiązał się dostawiać rocznie do Królestwa, po 650,000 centnarów wiedeńskich czyli 2,206,886 pudów soli kamiennej po cenie w ciągu pierwszych trzech lat po 16½ kop., a potem po 15½ k. za pud, i oprócz tego przyjąć na siebie bezpłatnie 12% na rozkruszenie w czasie transportu, co razem z powyższą cyfrą stanowi 2,471,600 pudów. Do przyjmowania tej soli od zarządu kopalń, mianowany jest przez rząd osobny komisarz, przebywający w Krakowie. Ilość soli nabywanej corocznie przez rząd od banku polskiego z warzelni soli w Ciechocinku, dochodzi do 400,000 pudów. Warzelnia soli w Ciechocinku (nad r. Wisłą, niedaleko od granicy pruskiej) założona została w 1828—1830 r. pod kierunkiem dyrekcji dochodów niestałych, znajdującej się na tenczas przy komisji rządowej przychodów i skarbu. Po skończeniu budowy, warzelnia przeszła w zawiadywanie wydziału górnictwa, a od 1833 r. razem z całem górnictwem w kraju, przeszła w zawiadywanie banku polskiego. Warzenie soli w Ciechocinku i dostawa jej rządowi do 1870 r. odbywały się na mocy kontraktu, zawartego w 1834 r. na czas nieograniczony, pomiędzy komisją skarbu a bankiem polskim. Według tego kontraktu, bank zobowiązał się dobywać rocznie po 100,000 centnarów berlińskich za opłatą ze skarbu 26⅔ kop. za pud. W 1842 r. zawiadywanie górnictwem odeszło do banku i przeszło pod zarząd osobnego wydziału górnictwa przy komisji rządowej przychodów i skarbu; ale warzelnia soli w Ciechocinku, po dawnemu pozostała w zawiadywaniu banku i w 1844 r. oddana mu została na własność, jako wynagrodzenie za nakłady na przemysł górniczy, zrobione przez bank podczas zarządu przezeń górnictwem. Przy tem oddaniu warzelni, kontrakt zawarty przez rząd z bankiem jeszcze w 1834 r. na dostawę skarbowi soli ciechocińskiej, zachował swą moc. Następnie z powodu powiększenia kosztów na warzenie soli, cena po której sól ciechocińska przyjmowana była przez rząd, została podwyższona w 1858 r. do 30 kop., a 1868 r. do 36 kop. za pud. W 1870 roku warzelnia przeszła pod zawiadywanie rządu. Solanka w warzelni otrzymuje się z trzech studni artezyjskich, z jednej z głębokości 600 stóp, z średniem posiadaniem ½° soli, z drugiej z głębokości 300 stóp, z posiadaniem 3°, a z trzeciej z głębokości 150 stóp — z 3¾° soli. Solanka nie podnosi się do powierzchni, a dla tego dobywa się za pomocą pomp maszyną parową i przeprowadza się do ogólnego rezerwoaru, gdzie średnia jego tęgość wynosi od 3,41° do 4,25°. Z tego rezerwoaru, solanka żelaznemi rurami, za pomocą pary, przeprowadza się na tężnie, będące w odległości około wiorsty od studni słonych. Tężni w ogóle jest trzy: ogólna ich długość wynosi 6,000 stóp, a wysokość 49 stóp; właściwie ściana z cierni ma 34 stóp wysokości. Solanka za pomocą czterech przepuszczeń doprowadza się do 21°, następnie przeprowadza się do głównego rezerwoaru, a ztąd, w miarę potrzeby bierze się do warzenia. Przed pójściem do warzelni, w osobnym rezerwoarze, mniejszych rozmiarów, oczyszcza się niegaszonem wapnem od obcych przymięszań.

Roczna produkcja warzelni od 1830 do 1870 r. wynosiła:

Od 1831	do	1842	roku	196,760	pud.
„ 1842	„	1852	„	341,593	„
„ 1852	„	1862	„	345,000	„
W r. 1865	.	.	.	425,000	„
„ 1866	.	.	.	397,000	„
„ 1867	.	.	.	425,000	„
„ 1868	.	.	.	do 400,000	„
„ 1869	.	.	.	415,499	„

Dostawa tak soli kamiennej, jak i warzonki z Ciechocinka, do 36 magazynów rządowych, znajdujących się w różnych miejscach Królestwa, dokonywa się przez entrepryzę. Dostawa ta kosztowała rząd średnio w ostatnich trzech latach po 9,9 kop. od puda.

Cena sprzedażna soli oznaczona jest jednakowo we wszystkich magazynach a mianowicie: za ciechocińską warzonkę i kamienną austrjacką niższego gatunku (zieloną) sól płaci się po 80 kop. za pud, a za kamienną sól lepszego gatunku (szybikową) po 90 kop za pud; tylko w trzech magazynach leżących nad Niemmem na granicy z gubernją kowieńską, ustanowiona jest na 70 kop. bez różnicy na wszystkie trzy gatunki soli.

Od 1851 do 1865 roku roczny dochód brutto skarbu z operacji solnej w Królestwie średnio dochodził do 2,300,000 rub.

Przytem wydatki wynosiły:	rubli
Na kupno kamiennej soli i warzonki	470,000
Na jej dostawę do magazynów	320,000
Na nautrzymanie zarządu	70,000
Czysty zysk	do 1,440,000

W ostatnich trzech latach (1866—1869) czysty zysk nieco się powiększył jak się to okazuje z następujących danych.

We wszystkich magazynach w Królestwie:	w 1867 r.	w 1868 r.	w 1869 r.
Dostawiono	3,563,517 p.	3,144,110 p.	2,649,890
Sprzedano	3,037,740 „	2,889,599 „	2,773,572
Pozostało zapasu	1,521,272 „	2,008,091 „	2,196,437
Dochód brutto	2,588,386 r.	2,500,625 r.	2,424,820
Rozchody:			
Na utrzymanie zarządu i potrzeby ekonomiczne	50,343 „	75,193 „	68,838
Na kupno soli	445,179 „	506,910 „	496,518
Na transport	324,683 „	273,161 „	328,996
Razem	820,205 „	855,464 „	897,352
Czystego zysku	1,768,181 „	1,644,161 „	1,527,468

—

* Z okolic Szkalbmierza, w powiecie pinczowskim, gubernji kieleckiej, donoszą pod dniem 27 czerwca (9 lipca): Zimna i deszcze groziły z wiosny, że urodzaje nie będą szczególne. Ciepła nastałe w końcu czerwca znakomicie wpłynęły na usunięcie tych obaw, stan bowiem zasiewów tak się polepszył, iż dziś świetnych rezultatów spodziewać się można, byle tylko sprzęt się powiódł. Szczególniej pszenice, produkt najważniejszy w naszych stronach, wyglądają prześlicznie; żyta mniej są piękne, owsy i jęczmiona małe, lecz gęste i równe; rzepaki i lnice, uprawiane u nas w wielkiej ilości, wyglądają bardzo obiecująco; ziemniaki średnio. Sady ucierpiały wiele tej zimy; mnóstwo drzew pomarzło, owoców będzie mało. Sprzętowi siana i koniczyny przeszkadzają bardzo przepadające wciąż deszcze. Ceny produktów w ostatnich czasach cokolwiek obniżyły się; płacą pszenicę od rs. 6 kop. 60—7, za korzec, rzepak od rs. 7 kop. 50—8 rs., lnicę od rs. 7—7 kop. 50. Brak komunikacji wielce u nas czuć się daje. Wpływa to bardzo na utrudnienie zbytu a ztąd na obniżenie cen. Przed kilkoma laty rozpoczęta budowa drogi bitej ze Szkalbmierza do komory Baran, zaniechaną została. (*Gaz.-Han.*)

—

* *Gaz. Kielecka* w № 54 z r. b, zawiera początek obszernej korespondencji tyczącej się miejscowego wytworu i handlu okowity. Autor twierdzi, że nizkie

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Nakoniec tedy, zdawna oczekiwana „Serafina," jedna z najlepszych komedji pana Sardou, ukazała się na scenie wielkiego teatru, która obecnie w porze upałów, zastępuje scenę teatru „rozmaitości." Pierwsze to przedstawienie przypadło w sobotę, podczas prześlicznego, arcy pogodnego, wieczoru, gdy termometr wskazywał dwadzieścia kilka stopni w cieniu! Ten to powód a zapewne i jednoczesny debiut panny Miller Czechowskiej w letnim teatrze, gdzie zebrała się masa słuchaczy, sprawiły, że pomimo różowego afisza, przystrojonego w nazwiska pierwszych artystów tutejszego dramatycznego personelu, sala teatru, szczególniej też po lożach, świeciła pustkami. Żal nam „Serafiny," że takiego niespodziewanego doznała afrontu, bo istotnie komedja ta która zresztą, na wszystkich scenach europejskich doznaje świetnego powodzenia—zasługuje na nie zupełnie. Jest to jedna z tych sztuk dość rzadkich, w których tendencja społeczna, uwydatniona silnie, jaskrawo nawet, nie psuje zwykłego scenicznego efektu—owszem, akcja w niej, choć miejscami pozbawiona żywości, pełni się konsekwentnie i budzi ciągle, w myślącym zwłaszcza widzu, zajęcie. Wada, którą Sardou chłoszcze w „Serafinie" jest taż sama, którą wychłostał był silnie, swojego czasu Molier w „Świętoszku"—przedmiot więc a raczej tendencja w nowej komedji nie nowa, lecz dopóty będzie ona zawsze świeżą i pożądaną, dopóki świętoszkostwo, w tej lub owej formie, istnieć nigdy zapewnę nie przestanie. Jeżeli więc p. Sardou, wybrał taką dla swojej „Serafiny," jak Moljer dla „Świętoszka" tendencję, o to w żaden sposób pretensji do niego nie rościmy—owszem, pochwalamy go tem goręcej, ze wykrył on tu i zdemaskował najświeższą formę, w jaką się teraźniejsze świętoszkostwo przebrało i nie poprzestając na wyszydzeniu go i okryciu śmiesznością, w postaci takiego pięknego pieszczoszka bigotek, egoisty i cynika *Chapelarda* (p. Ostrowski), dowiódł zarazem ak ono nurtuje, kazi i zbeszczeszcza, nawet zacniejsze natury, w których jeszcze przyrodzone uczucia nie zamarły zupełnie—i dowód ten okazał w samej postaci tytułowej bohaterki komedji „Serafiny" (p. Palińska). Bo Serafina, taka jak ją w komedji p. Sardou widzimy—to nie jest świętoszka w pełnem tego słowa znaczeniu—Tartufem w ramach tej komedji, jest właściwie Chapelard, chociaż zakres jego działań niesłychanie mniejszy; więcej on budzi szyderstwa niż zgrozy - i dla tego jest słabem tylko odbiciem potężnego, moljerowskiego Tartufa. Przedewszystkiem bowiem, w Serafinie, pomimo nurtującego już jej umysł zepsucia, odzywa się jeszcze niekiedy serce; - jeszcze tam uczucie nie zamarło zupełnie. Szydząc i obmawiając, jak inne z jej otoczenia bigotki, lituje się ona jednak nad nędzą bliźnich i daje się namówić do udzielenia pomocy, nawet takiej eks-pokojówce swojej, która w jej świątobliwym domu, skandal miłosny, mogący obrazić nie świętoszkowe nawet rodziny, popełniła, — a wreszcie też, w akcie czwartym, w mieszkaniu dawnego kochanka, gdy ma do wyboru pomiędzy jawną niesławą i narażeniem się na straszną ziemstę oszukanego męża a utratą córki—prawda, że po silnej walce—daje się jednak porwać ostatecznie miłości macierzyńskiej, a gardząc niebezpieczeństwem i hańbą, ocala swoje prawo matki i nawet w ogóle odradza się w ostatniej scenie,—chociaż... w chwilę potem... przyjmuje z prawdziwą rozkoszą i tryumfem zawiadomienie, iż wybraną została na prezydującą w jakiemś tam bigoteryjnem kółku. Tym ostatnim w scenicznych dziejach Serafiny rysem, autor chciał widocznie okazać, że raz rozwinięty chwast bigoterji w umyśle, nie wypleni się tak łatwo, a może i nigdy już wyplenić się ztamtąd nie daje.

Baronowa Serafina, pierwszą młodość przepędziła burzliwie—była ona królową piękności i wyrocznią mody w najświetniejszych salonach arystokratycznego Paryża, a zaślubiona Baronowi (p. Żółkowski), dawnemu pułkownikowi armji, pomimo, iż reputacja jej w świecie pozostała nieskażoną — miała jednakże wkrótce romans z hrabią de Montignac, admirałem (p. Rychter), który wprawdzie odpłynął był później do Senegalu i znikł z horyzontu paryzkiego—lecz po którym pozostał w domu baronowej grzech widomy—prawda że prześliczny w postaci młodszej córki, Iwony, (panna Popiel). Otóż, gdy baronowa, doszła już wreszcie do uciszenia wyrzutów sumienia, gdy zrezygnowawszy salonowe tryumfy i zdjąwszy z czoła koronę królowej piękności, wstąpiła w koterję arystokratycznych bigotek i nawet męża, gwałtownego żołnierza, zdołała, za pomocą Chapelarda i... pedogry, ujarzmić tak dalece, że stary weteran odprawia posty pozbawiające go nawet ulubionej fajeczki i wycina obrazki świętych do książeczek katechizmowych — i coraz rzadziej klnie nawet — gdy wreszcie dla pozbycia się ciągłego wspomnienia wiarołomstwa, uprzytomnionego w osobie Iwony, pani Serafina postanawia zamknąć ją w klasztorze—wmawiając w biedne dziewczątko iż takiem jest jego powołanie—wtedy, za sprawą różnych, poprzednio już wiążącychsię okoliczności, utraca nagle z domu starszą, zamężną córkę, Agatę (p. Ostrowska), która mimo zwichniętego już pojęcia o swoich obowiązkach, jednak zwalczona zazdrością i szczerem do męża przywiązaniem, uchodzi do niego sama—następnie zaś, po niespodzianem jak grom przybyciu admirała Montignac, i po gwałtownej z nim scenie, utraca i Iwonę także, którą, dla ocalenia jej przed nożycami i welonem klasztoru, naturalny ojciec dziewczęcia uwozi — i chce wydać za swego siostrzeńca i spadkobiercę, Roberta, młodego pustaka a i birbanta nawet po trosze — lecz który pod wpływem miłości dla Iwony odradza się moralnie — co się pustakom i birbantom zdarza i na świecie, choć częściej na... scenie tylko. Owóż, złamana tym ostatnim ciosem, zagrożona wydaniem mężowi listów dowodzących jej występku, poniżona w obec własnego dziecka, w swojem tylko przecież wyobrażeniu—Serafina, nareszcie rehabilituje zię prawdziwem uczuciem matki i... rzecz się kończy jak... w komedji—to jest ogólnem całego personelu zadowoleniem – a i publiczność także zadowoloną była wielce z zakończenia dziejów „Serafiny", które istotnie za długo, bo do samej prawie pół nocy na scenie trwały.

Pojmujecie czytelnicy, że taka pięcioaktowa, opatrzona silnie ujawnioną tendencją i dość powikłaną intrygą, komedja, musiała dostarczyć artystom, do personelu jej wchodzącym, obszerne do działania pole, tembardziej że każda prawie z figur należących do „Serafiny" ma jakiś odrębny charakter a przynajmniej jakowąś drobną misję, którą wypełniając dokładnie, przyczynia się, nie tylko do wykończenia ogólnej akcji, lecz i do uwydatnienia ogólnej tendencji w sztuce. Nietylko bowiem główniejsze postacie, personelu Serafiny, lecz nawet drobne, jak Sulpicjusz, domniemany syn nieprawy świątobliwego Chapelarda, (p. Szymanowski) jak nawet wszyscy służący płci obojej—użyci są przez autora do bacznego pilnowania takich w komedji wyłomów, przez któreby jej „myśl przewodnia" uciec, lub w części chociaż wymknąć się mogła...

Oczywiście tedy, powodzenie tak uwarunkowanej komedji, zależy głównie, nie tylko od utalentowanej, lecz nadto jeszcze, od bardzo starannej, cieniującej drobne sytuacje, wyrazy, niedomówienia nawet,—gry artystów—a zadanie ich tem trudniejsze, że nie powinni dla uwydatnienia, samej tendencji, zbyt grubo ujawniać tego usiłowania, z osłabieniem interesu samej akcji, czyli raczej samej intrygi komedji, która w Serafinie na tem kruchszych stoi podstawach, że sam autor widocznie całe rusztowanie swej sztuki przeważnie stosował do uwydatnienia jej dążności, i że dążność ta nie jest tam ideą wykwitającą konsekwentnie i jakby bezwiednie z samego utworu, co jest najwyższą każdej artystycznej kreacji zaletą, lecz owszem, naciągnięta forsownie i przeprowadzana „bądź co bądź," często bardzo przygniata akcję sztuki, utrudnia jej bieg i na sytuacjach danych silnie ciąży. Najwięcej jednak zależy tu na grze artystki przedstawiającej tytułową rolę. Od pojęcia tej roli i od delikatnego jej wycieniowania, zależy wszystko. Jaką jest Serafina dla widza, taką dlań i cała sztuka być musi, bo Serafina jest uosobieniem, zarówno idei sztuki jak przebiegu jej akcji: — bez należytego z jej strony opracowania, tendencja autora może się całkiem zmienić a sztuka, jako płód artystyczny, upaść zupełnie. Według nas, Serafina, nie powinna być zupełną świę-

ceny i zastój w handlu okowitą pochodzą głównie z powodu pozostania produkcji jej w dawnej mierze a zmniejszeniu się spożycia. Dla rozstrzygnięcia tych kwestij potrzebaby mieć wiele dokładnych danych statystycznych, których brak na teraz prawie zupełny.

Z innych gubernij.

* Sprawa sądowa. Podajemy w dalszym ciągu sprawozdanie o precesie w sprawie Pichlera, zaczerpując takowe z *St. Pet. Wied.* Po przeczytaniu aktu oskarżenia, podsądni, zapytywani przez tłumacza, nie uznali się winnymi: pierwszy kradzieży książek Bibljoteki publicznej, druga tego, że wiedząc o kradzieży, niszczyła znaki świadczące o należeniu książek do Bibljoteki publicznej. Sąd przystąpił do śledztwa sądowego, przyczem porządek badania świadków został nieco zmieniony, skutkiem prośby jednego ze świadków, wezwanych przez obronę, aby go uwolniono prędzej do domu, z powodu choroby jego syna. Ze względu na tę okoliczność, śledztwo rozpoczęło się badaniem co do pewnego epizodu, dla sprawdzenia którego wezwany był świadek. Prowadzący śledztwo sądowe co do p. Pichlera, Łomanski, oświadczył, że 17-go marca zawezwał Pichlera z sobą do Bibljoteki publicznej, dla znajdowania się przy spisie książek, zabranych przez niego z bibljoteki. Podczas dokonywania inwentarza, u urzędnika śledczego zginęło dzieło Forstera, oznaczone przez niego Nr. 10. Wszelkie poszukiwania książki okazały się bezowocnemi. Podtenczas wszedł do pokoju bibljotekarz Sobolszczikow i doniósł urzędnikowi śledczemu, że jeden ze stróżów widział, jak Pichler schował jakąś książkę. Świadek udał się dla wypytania stróża, lecz nie zdążył jeszcze dojść do drzwi, gdy pisarz zawrócił go i doniósł, że Pichler podłożył napowrót do paki jakąś książkę. Okazało się, że książka była tem samem dziełem Forstera, którego świadek szukał tak długo. Na zapytania obrony świadek zeznał, że podczas rewizji Pichler powoływał się na zeszyty wypisów, że takowe zrobione są z książek, znalezionych u niego, lecz niebardzo nalegał na skonfrontowanie tych wypisów z książkami. W Monachjum tameczna policja dokonała rewizji w lokalu Pichlera, lecz książek Bibljoteki publicznej nieznalazła. Odpierając to zeznanie, podsądny objaśnił, że spis inwentarza w Bibljotece trwał ze cztery godziny. Nie pojmując tego, co się wkoło niego działo, wziął jeden z tomów Forstera — pierwszy, i zaczął czytać takowy, ale i czytać przez cztery godziny niepodobna, i dla tego, przeczytawszy, włożył książkę do kieszeni surduta. Kiedy zaś wyjął ztamtąd książkę, aby okazać że jej nie przywłaszczył, wtedy go obwiniono o kradzież. O skonfrontowanie swych wypisów z książkami prosił urzędnika śledczego kilka razy i w sposób naglący, lecz nie zgodził się na to. Rewizja w Monachjum w jego mieszkaniu, nie doprowadziła także do żadnych rezultatów. Świadek Lebiediew, pisarz urzędnika śledczego zeznał, że w tej chwili, kiedy urzędnik oddalił się dla rozpytania stróża, który widział, że Pichler ukrywa książkę, Pichler wydobył lewą ręką książkę, położył ją pod książkę, która była w prawej ręce i spuścił obie książki do paki. Kiedy świadek zakomunikował to urzędnikowi śledczemu i ten zwrócił się do Pichlera z zapytaniem: dla czego ukrywał książkę, Pichler zaprzeczył temu. Wtedy kiedy Pichler schował książkę, zostawał już pod aresztem. Osoby aresztowane rewidowane są zwykle po każdem ich zawezwaniu do urzędnika śledczego. Podsądny potwierdził to, co powiedział pod względem zeznania urzędnika śledczego Łomanskiego. Po wysłuchaniu zeznań tych dwóch świadków, sąd przeszedł do zwykłego porządku badania. Do sali posiedzeń zawezwany został dyrektor Bibljoteki publicznej, rzeczywisty radca tajny Deljanow. Dyrektor Bibljoteki publicznej zeznał, że jeszcze przed przyjazdem podsądnego do Petersburga znał już go, jako autora znakomitego dzieła o oddzieleniu się kościoła wschodniego od zachodniego. Kiedy p. Pichler przyjechał do Petersburga, wtedy świadek przekonał się, że rzeczywiście odpowiada on jego oczekiwaniom. Okazał on się człowiekiem głęboko uczonym i zdumiewająco oczytanym. Niema książki, niema broszury w dziale teologji, historji, kanoniki, którejby on nie znał; nie dość tego, co zna to potrafi i ocenić. Mając go pod ręką, nie trzeba żadnych przewodników bibljograficznych, dla tego, że o cokolwiek się spytasz, pamięta nietylko liczbę wydań, lecz nawet ich rok. Świadek zaznajomił się z nim dość blizko, i zaznajomił go z wielu ludźmi uczonymi. Wszyscy unosili się nad nim do tego stopnia, że wielu znajomych świadka prosiło go o zaproszenie ich do siebie dla posłuchania Pichlera. Odwiedzając Pichlera, świadek zeznaje, iż widział u niego stosy zapisanych papierów, stanowiących, według objaśnień podsądnego, wyjątki z rozmaitych książek, niezbędnych dla jego przyszłego dzieła historycznego. Książek, w porównaniu z jego pracami i wiadomościami było bardzo mało — sztuk 200 — 300, a okoliczność tę podsądny objaśniał tem, że jest człowiekiem niebogatym, nie mającym możności nabywania znacznej ilości książek, które zwykle drogo kosztują, oraz tem, że zawsze miał prawo korzystania w Monachjum tak z bibljoteki królewskiej, jak i z bibljoteki swego dawnego nauczyciela. Po przyjeździe do Petersburga, podsądny pragnął otrzymać miejsce przy bibliotece publicznej, tak dla swobodnego korzystania z pomocy naukowych, jak w części i dla tego, że to dawało mu pewne stanowisko w Europie, w obec uczonych spółbraci. Świadek, dowiedziawszy się o tem życzeniu podsądnego, zapytywał zdania pp. ministrów oświecenia narodowego i spraw wewnętrznych, którzy chętnie zgodzili się na to, aby go mieć w służbie przy Bibliotece. Świadek osobiście zdawał o nim raport Najjaśniejszemu Panu, jako o człowieku pożytecznym, i w czerwcu 1869 roku Pichler mianowany został bibljotekarzem nadetatowym, t. j. bez pensji, gdyż otrzymywał przy ministerstwie spraw wewnętrznych do 3 tysięcy rubli. Wstąpiwszy do biblioteki, Pichler zaczął się obznajmiać nietylko z działem teologicznym, ale z historycznym i prawnym, które mają związek z zgłębianym przez niego przedmiotem. Podtenczas bibljotekarz wydziału prawnego wyjechał na czas wakacji za granicę, a jeden, bardzo znany, szanowny uczony, prosił o pozwolenie korzystania dla swych prac z bibljoteki wtedy, kiedy takowa jest zamkniętą dla publiczności. Ponieważ uczony ten znany był służącym w bibljotece i posiadał zaufanie, przeto dano mu pozwolenie odwiedzania biblioteki przez czas wakacyjny. Pichler bywał wtedy także często w bibljotece, robił wyciągi i brał do domu niektóre książki, gdyż bibljotekarze mają do tego prawo, lecz z zachowaniem pewnych przepisów. Mówił on, że zdumiony jest bogactwem naszej bibljoteki i zdumi Europę cytatami, jakie poczyni w Rosji, i o których w Europie nie mają nawet pojęcia. Za nadejściem jesieni, kiedy zwiększyła się liczba czytelników, a zarazem i żądanie książek, bibljotekarz oddziału prawnego często nie znajdował książek wymaganych, a odszukując je podług katalogu, zauważył, że znikły nawet niektóre kartki, gdzie wyliczane były dzieła wiadomego autora. To zniknięcie książek, gniewało bardzo bibljotekarza, który podejrzywał, że grabież dokonaną została przez uczonego, który zajmował się podczas wakacji, i wyrzucał dyrektorowi bibljoteki to, że pozwolił obcej osobie korzystać z bibljoteki w porze letniej.

Jak świadek dowiedział się następnie, podejrzenie takowe wzniecone zostało w bibljotekarzu przez samego podsądnego, który pisał do niego o tem. Świadek, znając owego uczonego jako człowieka, używającego zawsze dobrej reputacji, nie chciał wierzyć, aby przywłaszczenie mogło być przez niego dokonane, i mimo niejednokrotnie objawianych mu podejrzeń na tę osobę, odrzucał zasadność tych podejrzeń i dowodził, że niepodobna rozpoczynać dochodzenia przeciw człowiekowi, w skutku samego podejrzenia, nie mając do tego żadnych dostatecznych dowodów. Obecnie świadek dziękuje Bogu, że nie usłuchał rady bibljotekarzy i nie wywołał dochodzenia przeciw indywiduum podejrzewanemu, gdyż przez to ubliżyłby był człowiekowi zupełnie niewinnemu i nie rozjaśnił bynajmniej sprawy. Podsądny tymczasem wyjeżdżał za granicę, gdzie przepędził kilka miesięcy; po powrocie ztamtąd, jak i dawniej odwiedzał bibljotekę i nie zauważono, aby przenosił potajemnie książki, tak iż podług wszelkiego prawdopodobieństwa większa część skradzionych dzieł była wyniesiona przez Pichlera w porze letniej, między majem a sierpniem 1870 r., kiedy bywa mniej publiczności, mniej bibljotekarzy i daleko łatwiej przychodzić i wychodzić, nie będąc dostrzeżonym przez stróżów. W sierpniu lub wrześniu, w skutku doniesienia jednego z bibljotekarzy, że brakuje wielu książek, uskutecznione zostało sprawdzenie podług inwentarza. Inwentarz ułożony jest tak, że w kilka miesięcy sprawdzenie może być uskutecznione. Okazało się, że brak bardzo wielu książek. Wszyscy służący zdumiewali się, rozpoczęto rozprawiać o tem, ktoby to mógł zrobić, i jak zawsze bywa w podobnych razach, podejrzenie padało na osoby najniewinniejsze; jedni mówili, że to sprawka stróżów, lecz stróże wszyscy znani z swej uczciwości, służą po 10 i 15 lat i trudno było ich posądzać, inni podejrzewali urzędników dezurnych, trzeci nareszcie, obwiniali o to robotników, dokonywających reperacje w porze letniej; ale wszystkie te podejrzenia nie wytrzymywały krytyki. Nareszcie niektórzy bibljotekarze objawili podejrzenie na Pichlera. Pojęcia o kradzieży i o Pichlerze były tak niezgodne, podług zdania świadka, że podejrzenie to zdawało się mu pozbawionem wszelkiej podstawy.

Nie mógł on dopuścić myśli, aby człowiek najuczeńszy, znakomitość europejska, doktór teologji, pobierający 3,000 rs. płacy, i mogący jeszcze zarobić dwa tysiące lub półtora swemi dziełami, posunął się do takiego czynu. Na zapytania świadka, dla czego podejrzewają Pichlera, niektórzy mówili, że nie patrzy nigdy w oczy. Była to naturalnie nader wątła podstawa do podejrzewania, gdyż można to nazwać tylko złem nawyknieniem i niczem więcej. Drudzy powoływali się na to, że Pichler chodzi zawsze w takich butach, które nie stukają, w celu aby nie był dostrzeżonym; lecz to znowu mogło tylko być dowodem, że podsądny nie nosi obcasów i nie zawierało w sobie nic występnego. Nareszcie zwracano uwagę na to, że Pichler nosi nader długi paletot, ten sam, w którym chodzi po ulicy. Co się tyczy tego ostatniego, to przez świadka wydane były rozporządzenia, aby Pichler zdejmował paletot przy wejściu do biblioteki. Rozporządzenie takowe zdawało się Pichlerowi ubliżającem, i napisał do świadka list, gdzie tonem człowieka obrażonego powiadał, że chodzi do bibljoteki w paletocie ze względów hygienicznych, że należy być ubranym jednakowo — tak na ulicy, jak i w pokoju, aby trzymać temperaturę ciała zawsze w stanie jednostajnym; że nie może siedzieć w jednym surducie, gdyż tam gdzie przesiaduje, jest dość chłodno i lęka się przeziębienia. Zgadzał się na zdejmowanie paletota, lecz natomiast wdziewać chciał dwa surduty. Podsądny wyrzucał świadkowi podejrzenie na niego, mówiąc, że jest człowiekiem biednym, którego jedyne mienie stanowią jego prace, nauka i honor, i że odbierać mu ten honor, nie tylko jest okrutnie, lecz nawet nie ludzko. Wkrótce potem Pichler, siedząc w jednej z górnych galerji bibljoteki, dostrzegł bibljotekarza Sobolszczykowa, który, jak mu się zdawało, śledził go: napisał więc do Sobolszczykowa list, w którym wyrzucał mu taką obrażającą nieufność względem niego. Ponieważ jednak książki ginęły dalej i nie było żadnych danych dla wykrycia sprawców zguby, przeto przedsięwzięte zostały przez bibljotekę rozmaite środki ostrożności. I tak naprzykład, dłużej nad oznaczoną godzinę nikt nie mógł pozostawać w bibljotece; przy wychodzeniu wszyscy, nawet sam dyrektor, powinni byli brać bilet, z oznaczeniem liczby zabieranych tomów; na dzień oznaczony wszyscy biblotekarze obowiązani byli przedstawić wszystkie znajdujące się u nich w domu książki, co było przez nich wykonywane, a w tej liczbie i przez Pichlera, który przedstawił 4 czy 5 książek. Wszystkie te środki, zabronienie chodzenia w paletocie i ciągłe rozmowy o przepadaniu książek, powinny były opamiętać Pichlera i nasunąć mu myśl, że go podejrzewają, jednakże nie przyszło do tego i książki przepadały dalej. P. Sobolszczykow, w którym wyrobiło się silne podejrzenie na Pichlera, zaproponował polecić szwajcarowi, aby czyścił Pichlerowi paletot przy wyjściu jego z bibljoteki. Gdyby nie znaleziono książek u Pichlera, to środek ten nie mógł mieć nic ubliżającego, gdyż u każdego paletot może być zawalany; jeśli zaś wynosi książki, to wykryć się powinno było. Propozycja Sobolszczykowa została zatwierdzona przez świadka, i 3 marca, szwajcar czyszcząc paletot Pichlera, zauważył w takowym wielką książkę, doniósł on o tem Sobolszczykowowi, który oznajmił to świadkowi. Pichler przy tem odkryciu bardzo zbladł i prosił świadka o przebaczenie za naruszenie ustanowionych przepisów, przez to, iż wynosił książki nie wziąwszy biletu wychodowego, mówiąc przytem, że książki wzięte zostały przezeń jedynie dla robienia wyciągów. Na zapytanie, czy są u niego jeszcze jakie książki w domu, podsądny odpowiedział, że ma książek ze 70—80, nie więcej. Straciwszy do niego zaufanie, świadek postanowił, wraz z Sobolszczykowem i jeszcze dwoma bibljotekarzami, udać się do podsądnego do mieszkania. Po drodze podsądny prosił go, aby nie robić rewizji w mieszkaniu, mówiąc, że bynajmniej nie obawia się, lecz że rewizja jest dla niego nader ubliżająca, że o tem dowie się dom cały. Po przyjeździe do mieszkania Pichlera, znaleziono u niego masę książek; jeden pokój okazał się zamkniętym, a klucz od takowego znajdował się u Wimmerowej, która uporczywie wzbraniała się oddać go; lecz w skutku naglącego wymagania świadka, zmuszoną została do otworzenia owego pokoju, gdzie również znaleziono ogromną ilość książek, należących do bibljoteki publicznej. Było to 3-go marca; a 5-go t. m. zjawiła się policja, która odebrała wszystkie książki, skradzione w bibljotece, w liczbie około 4 tysięcy. Podsądny przytem przyznał się do winy, i piśmiennie zeznał, że przyznaje się do popełnienia przestępstwa i żałuje go. Początkowo podsądny mówił, że winnym jest tylko naruszenia przepisów formalnych, dyscyplinarnych, i że wcale nie miał zamiaru kraść; że orły i cechy bibljoteki publicznej nie przez niego zastąpione zostały napisem „bibljoteka Pichlera,” lecz przez jego cioteczną siostrę, która to uskuteczniła w rodzaju niespodzianki dla niego, podczas podróży do Rzymu, gdyż książki te poczytywała za jego własne, podarowane mu przez rozmaite osoby. Świadek nie mógł wierzyć temu objaśnieniu i rzekł, że jeśli Pichler chce dać piśmienne zeznanie, to bynajmniej nie w takim zawiłym sposobie, a powinien po prostu powiedzieć, że się przyznaje i prosi o łaskę dla siebie. Świadek w zupełności jest przekonany, że zabór książek dokonany był przez Pichlera z rozmysłem, i że gdyby go nie schwytano w marcu, to w kwietniu książki byłyby wyprawione na parostatku za granicę.

(dalszy ciąg nastąpi).

* Różne wiadomości.— Komitet statystyczny moskiewski wydał mapę wsi rozkolników w gubernji moskiewskiej, oraz wykaz ludności tychże, podług doniesień z r. 1869. W gubernji moskiewskiej w roku 1869 było mieszkańców w powiatach 572,643 mężczyzn i 613,372 kobiet; w miastach i osadach 340,377 mężczyzn i 221,196 kobiet; ogólna ilość mieszkańców płci obojej w gubernji wynosiła 1,748,588. W tej liczbie było rozkolników: sekty popowszczyńskiej 76,658 (36,510 mężczyzn i 40,118 kobiet), sekty bezpopowszczyńskiej 8,313 (3,407 mężczyzn, 4,906 kobiet), w ogóle ilość rozkolników 84,971 (39,947 mężczyzn, 45,024 kobiet). Ilość kobiet rozkolniczych przenosi ilość mężczyzn o 5,077 osób, czyli o 12%. Rozkolnicy rozrzuceni są w 821 osadach. (*Mosk. Wied.*)

* Urodzaje. W okolicach Charkowa dawno już rozpoczął się zbiór siana. Wzrost trawy doszedł już do tego stopnia, że pozostawienie jej na pniu jeszcze na jeden tydzień, byłoby to ryzykować, i zamiast całkowitego zbioru siana, zebrać tylko połowę. Czy się zaś uda zebrać go jak należy — jest to w tej chwili bardzo ważne pytanie dla gospodarzy, bo zbiorowi siana przeszkadzają codzienne deszcze. Z drugiej strony, jeżeli teraźniejszy pokos nie uda się, można w sierpniu lub wrześniu oczekiwać nowego zbioru siana, gdyż późniejsze gatunki trawy dopiero zaczęły wychodzić z pod ziemi. Zboże wkrótce także dojrzeje. Żyto odkwita a jęczmień i pszenica już się wykłosiły. Z wyjątkiem rosnących na piaszczystym gruncie, zboża są gęste, rosłe i mają piękne kłosy. Są role na których żyto dochodzi wysokości 1¼ a nawet 1½ sąż. Warzywa wszędzie są piękne, na wyniosłościach daleko lepsze aniżeli na nizinach, z powodu zbytniej wilgoci na tych ostatnich. Co się tycze ogrodów owocowych, te podają mało nadziei: niemasz ani jagód, ani owoców. Przyczyną tego stały się gąsiennice, które przy spóźnionej wiośnie, ukazały się podczas kwitnienia i zniszczyły na drzewach zawiązki przed dojściem ich do rozwinięcia. Zresztą gąsiennice są corok plagą tutejszych ogrodów; nie można przeto nie utyskiwać, że niektórzy ptasznicy i myśliwi nie przestają uganiać się za ptakami, które niszczą te szkodliwe owady, pierwsi — dla groszowego zysku, a ostatnie dla zabawy. Na rynkach sprzedają już truskawki i poziomki, które w tym roku obrodziły.

* Komunikacje. *Gazeta Noworosyjska* pisze, że obok istniejęcej już od lat kilku kompanji żeglugi parowej dnieprowsko-kijowskiej, kursują w tym roku między Kijówem a Kremenczugiem trzy parostatki p. Tamatini („Wiera” o sile 75 koni, „Eugenjusz” o sile 60 koni, i „Włodzimierz,” także o sile 60 koni), które odbywają regularne kursa pasażerskie między temi miastami, zawijając po drodze do Nowogieorgiewska, Czerkasów, Kaniewa, Perejesławia, Rzyszczewa i Trypola.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francja.

* Korespondent wersalski dnia 8 b. m. do *Ind. belge* donosi: Pomimo oporu kilku deputowanych, powrót do Paryża już nie ulega wątpliwości. W przyszłym tygodniu już wszystkie władze zostaną przeniesione do Paryża. Jednakże, w skutek obietnicy Thiersa, że ministrowie pozostawać będą w Wersalu, ma nastąpić objaśnienie parlamentarne, ostatecznie rzecz tę rozstrzygające, czy to z inicjatywy władzy wykonawczej, czy też w skutek interpelacji lewej strony, czy nakoniec ze względu rozpraw nad propozycją Ruviné, odłożono jak

---

toszką, ani też całkowicie hipokrytką — nawet w jej bigoterji, obok wielu ornamentów fałszywych, na których istotnej wartości, zna się ona — musi być przecież pewna, dość nawet silna doza szczerości, choć może niewyrozumowanej, lecz zaakceptowanej, przyswojonej przez jeden z tych żarliwych popędów, jakim kobiety, zwłaszcza światowe i modne, ulegają często w chwilach gwałtownej w ich życiu reakcji. Serafina musi sama *wierzyć*, choć niekiedy, choć *„bez przekonania”* w istotną chrześciańskość i pobożność swojej misji; musi nawet na serjo czasem entuzjazmować się nią, choćby tylko nerwami nie duszą, lecz entuzjazmować się szczerze — co nie jest zresztą rzeczą anormalną bo w pewnych organizmach, takie, na wpół fałszywe a wpół serjo uniesienia, przyjmują się i bytują łatwo. Jeżeli dodamy jeszcze że oprócz tego, Serafina czyli baronowa, kobieta tronująca tak długo w najpierwszych sferach towarzyskich — musi i nadal w kole dewocji koniecznie pozostać „damą” w której postępowaniu, obejściu, mowie nawet, powinna się przebijać wytworność manjer nabytych z wychowania i z przywykień życia — i gdy zastanowimy się nad tem, jak często i jak usilnie autor w tej sztuce spycha bohaterkę swoją z takiego stanowiska wytwornej damy, każąc jej obmawiać rywalki, świętoszki, jak pospolitej jakiejś kumoszce, zawiście lub wzywać pomsty bożej na Montignac'a — (akt 4) w naiwnem przekonaniu że Bóg w zamian za jej dewocją musi być jej zemsty wspólnikiem — to przyjdziemy do przekonania, że aktorka grająca rolę Serafiny, ma niezmiernie trudne przed sobą żadanie i że do wypełniania go w całej rozciagłości i głębokości całej, musi ona, oprócz talentu, posiadać wyższe refleksyjne usposobienie i umysł wykształcony bardzo. Otóż, z prawdziwą przyjemnością — możemy zaświadczyć czytelnikom że pani Palińska, wszystkim tym tak trudnym warunkom swej roli, odpowiedziała godnie: obok dewotki, zakrawającej już nieco na świętoszkę, była ona kobietą wyższego towarzystwa a co większa, umiała w sposobnych ku temu chwilach, jak np. w 1 i w 4 akcie, uwydatnić że w dobrej wierze działa i że istotnie ma sobie za obowiązek oddać do klasztoru córke której przez to, wzniosłe w niebie i na ziemi stanowisko zapewnić pragnie.—Te delikatne odcienia, które nietylko akcją i głosem lecz samą grą rysów odtwarzać trzeba, pani Palińska zarysowała śmiało, jak prawdziwa artystka.—Całe też wzięcie się jej w akcie 4-tym gdy wchodzi do mieszkania Montignaca, począwszy od ściszenia tonu głosu aż do gwałtownego gniewu, aż do podstępnego pochlebstwa w celu odzyskania listów, aż do owego dziwacznego domagania się od Boga współudziału w zemście—słowem, cała jej gra w tym prawdziwie dramatycznym dla Serafiny akcie, zakończonym szczytnym tryumfem matki nad bigotką, tryumfem rzadkim bardzo... była także i prawdziwym tryumfem dla pani Palińskiej, który wzmocniła ona jeszcze prześlicznem, pełnem prawdy wykonaniem aktu piątego. Tylko przez tak staranną i tak doskonale pojętą grę, aktorka może odratować moralną postać „Serafiny,” a tylko tak aż kunsztowna rehabilitacja potępionej już prawie postaci, może zadowolnić i tendencję sztuki i stać się oraz przestrogą dla „początkujących” Serafin społecznych a nawet odratować a nich którą.

Chapelard taki, jakim go chciał mieć Sardou, jest to człowieczek dość pospolity: nie posiada on ani wysokiej inteligencji, ani wyrobionych zasad; jest on, jak ta giętka, lepkowata roślina, co nie śmiejąc wspiąć się na dąb, przypełza tylko do wiotkich krzewów i one swoją pasożytną łodygą obwija. Bigoterja jest u niego tylko środkiem drobnej spekulacji... gdyby mu gdzieindziej dawano smaczniejsze potrawy, lepsze wina i większe wygody a do tego jeszcze składki na małych patagończyków, to wnet by porzucił koterję nabożnis z salonu Serafiny... Chapelard poluje na intrygi, podsłuchuje cudze sekreta, wdziera się wszędzie, lecz tylko dla tego, aby z tąd dla-n jakaś korzyść wyrosła—o działaniu dla dobra idei, a choćby tylko jakiejś kongregacji nawet, złej czy dobrej—zupełnie on nie myśli. Słowem, drobny to egoista i mały intrygant, któremu też autor nie naznaczył nawet żadnej pozycji towarzyskiej. Pan Ostrowski odegrał tę postać starannie, lecz zwichnął jej indywidualność w sztuce, chcąc podnieść do znaczenia, jakiego Chapelard wcale nie ma. To ani Rodin jezuicki, ani Tartuf moljerowski— nie potrzebuje on nosić ani sutanny, ani tonsury—doskonale mu byłoby, a może nawet właściwiej we fraczku, z żabotami i tabakiereczką lub bombonierką z pastelkami. Chapelard powinien też być i ruchliwszym także. P. Ostrowski zanadto poważnie, za otyle, w moralnem znaczeniu, wziął tę rolę. Taki drobny intrygant pokojowy, powinien być ruchliwym, niespokojnym jakby. To wyżeł w polu, który ciągle coś wietrzy i czegoś szuka. Znakomicie przedstawioną była postać ex-pułkownika, męża Serafiny, przez p. Żółkowskiego. Co tylko można było zrobić dla ożywienia tej zbledzonej postaci, artysta zrobił, skorzystawszy wybornie z paru sytuacji bogatszych w efekt sceniczny. P. Rychter w postaci marynarza, hr. Montignac, mając do odtworzenia charakter chwiejny a moralnie niekonsekwentny nawet, poświęcił wszystko dla uwydatnienia w nim miłości ojcowskiej, jaką ma dla swojej córki Iwony, której tytuł ojca chrzestnego nosi. Może powierzchowność admirała nie zupełnie odpowiada zadaniu, bo Montignac to człowiek w sile wieku, nie wiele więcej nad lat 40 liczący, a tacy ludzie, w arystokratycznym zwłaszcza świecie paryzkim, jeszcze do młodych prawie się liczą. Zresztą, czuć było siłę w wyrobieniu tej postaci na scenę, przez co cały akt 4-ty, do przybycia Serafiny, odratowany został z ciążącej na nim nudy. Rola p. Tatarkiewicza mała i słabo narysowana: oprócz jedynej sytuacji w akcie 2-m, z Iwoną, artysta nie ma tam nic do czynienia prawie. Wszelako p. Tatarkiewicz zrobił co było można, a można było nie wiele. Najbardziej zawiedliśmy się na roli Sulpicjusza, którą p. Szymanowski, w grze zupełnie obojętnej i ogołoconej z pomysłów — unicestwił. Mała to wprawdzie rola, lecz że można z niej zrobić charakter lub przynajmniej postać wcale dobrą, a nawet zdolną do ożywienia ogólnej w sztuce akcji, o tem już przekonaliśmy się na innem miejscu, którego jednak tu wymieniać nie będziemy...

Jasną, słoneczną postacią w „Serafinie” jest Iwona: Każde jej wejście na scenę budzi pociechę w widzu a każde zejście za kulisy, tęsknotę po sobie zostawia— Sardou pięknie utworzył tę postać, lecz piękniejszą jeszcze wyszła ona w prześlicznej, wyższej nad wszelkie pochwały, bo w prostej i naturalnej grze panny Romany Popiel. Artystka ta, tyle wlała czucia i szczeroty, w każde słowo swoje, tak była szlachetną w akcji, tak czystą i tak sympatyczną, że doprawdy nie wyobrażymy już sobie tej roli granej doskonalej.

Na zakończenie, dodamy tu pewną uwagę: Jest u nas w warszawkiej krytyce, jakaś manja niezmiernie surowego ocenienia każdej z sztuk przechodzących na scenę naszą z repertuaru zagranicznego. Koledzy arystarchowie, zamiast piór, trzymają miecze Damoklesowskie nad każdą taką nowością — nie pomnąc na to, że twórcami wielu z nich są pisarze niezaprzeczonego talentu i doświadczonej już umiejętności. Otóż, pokazuje się jednak, że wiele z tych sztuk, tak srogo zgromionych, żyje długo na naszej i na wielu świetniejszych od naszej scenach, gdy tymczasem dzieła oryginalne, pisane przez tychże samych krytyków nawet, upadają od razu, pomimo wielkich, zamaszystych idei czy tendencji, jakie im nadają. Co do nas, uważamy Serafinę za jedną z lepszych a mianowicie za jedną z pożyteczniejszych kreacji scenicznych i życzymy jej długiego na scenie tutejszej powodzenia.

Już po zamknięciu Kroniki niniejszej, spełniły się, na dwóch od razu scenach, dwa fakta: w wielkim teatrze w pięknej roli „Lektorki“ odbył się czwarty, probierczy debiut panny Kwiatyńskiej — zaś na scenie letniego teatru, dawano pierwszy raz wznowionego „Fra-Diavolo.“ Odkładając szczegółowe sprawozdanie z obydwóch tych ewenementów, do następnej naszej „Kroniki,“ dziś powiemy tylko że Fra-Diavolo, zgromadził tłumy słuchaczy i że wykonany był z nadzwyczajną starannością i wielkiem powodzeniem.—“Lektorka“ popisała się dobrze, lecz obok tak niebezpiecznego rywala w ogrodzie Saskim i z powodu dnia arcy gorącego, nie sprowadziła licznych widzów.

wiadomo, w wilję wyborów.—Jutro rząd francuzki wypłaci władzom pruskim 200 miljonów, i w skutek tego pojutrze nastąpi ewakuacja departamentów: Sommy i Seine-inférieure. Chciano, jak mówią, urządzić większą wypłatę. Lecz Prusy zastrzegły sobie traktatem warunek osądzenia, czy porządek dostatecznie został przywrócony, i korzystając z tego, pomimo ofiar pieniężnych, nie chcą ustąpić z zajętych pozycji.

* Korespondent z Wersalu pod datą 9 b. m. pisze do *Nordu*: Dzień 23 lipca oznaczono na wybory municypalne w Paryżu. Ponieważ miasto podzielone jest teraz na 80 kwartałów, z których każdy wybiera delegowanego do rady municypalnej, można sobie wystawić prawdziwy stan umysłów, biorąc na uwagę, że w takim razie wpływ osobisty i miejscowy każdego kandydata, najmniej tyle znaczy co jego rekomendacje i przekonania polityczne. Wybory do rad jeneralnych odbędą się mniej więcej w takich samych warunkach, gdyż najpóźniej do 15 sierpnia powinny się zebrać.

* W korespondencji z Paryża do *Ind. belge* czytamy: Wrażenie odezwy hr. Chambord na legitymistów było przewidziane. Nietylko potępiają jednomyślnie hrabiego Chambord, lecz opuszczają go zupełnie. Przekonać się o tem można z najważniejszych organów legitymistów, otrzymanych dziś w Paryżu. Dzisiaj już za wątpliwe uważać można odwiedzenie hr. Chambord przez hr. Paryża. Nakoniec trzeba dodać, że głowa rodziny Burbonów postanowił [illegible] odroczyć [illegible] ważne postanowienie, które wpłynęłoby na zamiary hr. Paryża. Tak więc, jak już o tem wspominano, ten ostatni oddał wizytę hr. Chambord, jako dowód grzeczności i w charakterze dziękczynnym za usiłowania naczelnika legitymistów, który przyczynił się do powrotu do Francji książąt orleańskich. Jeśli szczegóły o legitymistach sprawdzają się, to wiadomość o działaniach lewicy w celu rozwiązania zgromadzenia narodowego jest przedwczesna. Po pierwszym rezultacie wyborów lewa strona mniemała, co zresztą było naturalnem, że w skutek wyłącznego zajęcia się uspokojeniem kraju, legitymiści w zgromadzeniu, reprezentowani będą w daleko większej liczbie; tymczasem inaczej się stało: manifest hr. Chambord wstrzymał połączenie się — i legitymizm już nie istnieje. Prawa strona bezwładna, a dawna większość upadła, w skutek przejścia stu głosów na stronę rzeczypospolitej umiarkowanej i radykalnej — rozpoczęcie więc walki parlamentarnej, gdy kraj powinien odpocząć i wziąć się do pracy, byłoby bezużytecznem i nie na czasie. Rząd jest w bardzo wielkim kłopocie, z powodu 32,000 więźni, z których już około 14-stu tysięcy wypuszczono, a dwa tysiące podlegnie karom dyscyplinarnym; zostaje się wszakże jeszcze od 15 do 16 tysięcy, których z osobna każdego trzeba będzie osądzić, coby kilka lat musiało trwać, lub też wypuścić na wolność, coby mogło być niebezpiecznem — a zesłanie ich bez sądu, byłoby niesprawiedliwem. Thiers, jak się zdaje, ma zamiar oddać tę sprawę do ostatecznej decyzji zgromadzenia, a tymczasem życzy sobie, aby prasa zajęła się rozpatrzeniem i wyjaśnieniem kwestji pogodzenia potrzeb bezpieczeństwa publicznego z prawami ludzkości.

* Z Paryża do dziennika *le Nord* pod dniem 9 b: m. donoszą:

Publiczność zdziwiła się bardzo znalazłszy w dzisiejszym *Officielu* ogłoszenie całego rozdziału, wyjętego z prawa o nowych podatkach, które przygotowuje Zgromadzenie narodowe. Wiedziano dobrze, że dyskusja nad urywkami ogólnego prawa i głosowanie, pomiędzy rządem i komisją było zaledwie ułożone, w celu już to przyśpieszenia wprowadzenia w wykonanie części projektu, przedstawiających mniej trudności, i prędzej wygotowanych, już to dla odłączenia stopniowego rozbioru proponowanego systematu od wszystkich rozporządzeń już przyjętych—lecz nie spodziewano się jednak roztrząsania tego przedmiotu na publicznem posiedzeniu, jakby zaimprowizowanem, bez poprzedniego zapowiedzenia ani też deklaracji szybkiej, po której bezpośrednio nastąpiło przyjęcie postanowień bardzo ważnych. Ależ bo w tej kwestji fiskalnej, w której idzie koniecznie o utworzenie ogromnych nowych dochodów dla pokrycia wydatków obowiązujących, których nietylko odłożyć nie można, lecz które już w tej chwili skarb obciążają, głównie zależy na tem aby przez opóźnienie w zastosowaniu prawa nie opuścić najmniejszego źródła, z którego dałoby się nowy wydobyć podatek. Przewyżka w budżecie obrachowana na rok 1871 wymaga do 120 miljonów franków z nowych podatków. Summa ta jest nieuniknienie potrzebną dla zadość uczynienia wymagalnościom budżetowym a jeżeli norma wydatków, oznaczona dotąd *à priori* tylko, okaże się większą przy końcu roku, to podatki powiększone o 120 miljonów, będą niedostateczne. Trzeba więc przynajmniej postarać się pokryć tę całą summę i to w jak najkrótszym terminie, licząc od dnia poboru podatku, który przypada 1-go lipca jako od daty która służyła za podstawę dla budżetu dodatkowego.

* W jeszcze jednej korespondencji paryzkiej, także z datą 9-go lipca, a zamieszczonej w *Nordzie*, spotykamy fragment następujący: Wybory municypalne w Paryżu, naznaczono na d. 23-m lipca. Ponieważ obecnie miasto podzielone jest na 80 okręgów, z których każdy powinien wybrać jednego deputata do rady municypalnej, można sobie utworzyć obraz dość wierny obecnego stanu umysłów, jeżeli zwłaszcza nie spuści się z uwagi, że w podobnych wyborach wpływy osobiste i miejscowe kandydatów, ważą tyleż prawie co i opinje polityczne i rekomendacje. Wybory do rad jeneralnych także już niebawem odbyć się mają, ponieważ te rady, według ustawy prawa, mają się zgromadzić najpóźniej do d. 15 sierpnia.

Austrja.

* *N. fr. Presse* pisze pod dniem 11 lipca: Izba panów zamknęła dziś swe czynności, czyli raczej, takowe zostały przerwane z rozkazu cesarskiego. Znaczna liczba praw, uchwalonych przez izbę deputowanych, odczytana została w izbie panów po raz pierwszy dziś dopiero. Załatwienie porządku dziennego nastąpiło bez rozpraw. W końcu posiedzenia hr. Hohenwarth oświadczył, że rada państwa zostaje odroczoną. Prezes Schmerling zamknął przeto sesję terazniejszą.

* Na posiedzeniu delegacji przedlitawskiej, 1-go lipca, największą uwagę zwrócił na siebie paragraf drugi pozycji o funduszu do dyspozycji. Ministerstwo żądało, ażeby fundusz ten oznaczony został w wysokości 260,000 guldenów, lecz komisja badżetowa proponowała tylko 200,000 guldenów; chodziło przeto o wykreślenie 60,000 guldenów. Hr. Hartig i Wickenburg zgadzali się na uchwalenie sumy wymaganej przez rząd, lecz Winterstein trzymał stronę komisji budżetowej i żądał oprócz tego, ażeby sformułowano wyraźnie, że suma 200,000 guld. może być użyta jedynie na cele zagraniczne. Największa sprzeczność zachodziła pomiędzy Herbstem i Giovanellim. Herbst przemawiał za propozycją komisji, to jest za wykreśleniem 60,000 guldenów, lecz oświadczył, że nie chce bynajmniej okazać braku zaufania dla kanclerza państwa z którym zgadza się zupełnie pod względem kierowania sprawami zagranicznemi; przeciwnie zaś Giovanelli oświadczył, że nie pochwala polityki zagranicznej kanclerza państwa, lecz że pomimo to głosuje za uchwaleniem żądanych 260,000 guld. Z liczby 51 głosów, 31 oświadczyło się na korzyść propozycji rządowej. W ten sposób udzielono pośrednio kanclerzowi państwa votum zaufania. Przy dalszych rozprawach, postanowiono uchwalić 933,953 guld. na wydatki dyplomatyczne, 32,000 na wydatki nadzwyczajne, 652,350, na konsulaty, 15,000 na potrzeby nieprzewidziane, 12,000 na zapomogi dla emigrantów czarnogórskich, 1,700,000 na subwencję dla „Lloyda" austrjackiego. W końcu uchwalono budżet ministerstwa wspólnego i najwyższej izby obrachunkowej.

* *N. fr. Presse* zapewnia znowu, że rząd zamierza odroczyć, lecz nie rozwiązać radę państwa w pierwszej połowie lipca. Zdaje się, że nic nie stanie temu na przeszkodzie, albowiem izba panów załatwi się z budżetem w ciągu kilku posiedzeń, trudno zaś przypuścić, ażeby decyzje jej pozostawały w sprzeczności z uchwałami izby deputowanych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że izba deputowanych nie przystąpi podczas terazniejszej sesji do rozpraw nad propozycją w przedmiocie Galicji i nad kwestją wyborów bezpośrednich, pomimo iż komisja konstytucyjna roztrząsała już takowe, przyczem atoli zachowywała jak największą tajemnicę. Ponieważ rada państwa nie zostanie „rozwiązaną," lecz będzie jedynie „odroczoną," przeto komisja będzie mogła odbywać i nadal swe posiedzenia. Posiedzenia sejmów otwarte będą prawdopodobnie w końcu sierpnia i trwać będą do jesieni, poczem zwołaną zostanie rada państwa dla uchwalenia pożyczki, mającej pokryć deficyt. Delegacje załatwią się również ze swemi czynnościami w ciągu kilku posiedzeń i zamknięte zostaną prawdopodobnie około połowy lipca.

Włochy.

* Z Rzymu, do *Ind. belge*, dnia 4 b. m. piszą: Wielki fakt historyczny spełnił się — zjednoczenie całych Włoch. Król stolicę objął w posiadanie; zajął mieszkanie królewskie w Kwirynalu, prezydował na radzie ministrów, podpisywał dekreta, przyjmował ambasadorów i t. p. Rzymianie z godnością obchodzili ten wielki wypadek współczesny. Jak tylko rada municypalna urzędownie zawiadomiona została o przybyciu króla, natychmiast uchwaliła nieograniczony kredyt na uroczystości obchodzenia tak pomyślnego wypadku. Program natychmiast ułożony, architekci wykonali plany, dali rozporządzenia przedsiębiercom i artystom i roboty rozpoczęto. Wilja dnia, który oznaczono na przybycie króla, była ustanowiona przez parlament, jako data urzędowego przeniesienia stolicy do Rzymu. Podczas, kiedy z zapałem pracowano nad przygotowaniem uroczystości miejskich, rzymianie z własnej inicjatywy postanowili urządzić manifestację. Miasto przybrało nagle pozór świąteczny, w każdym oknie powiewały sztandary w kolorach narodowych, ozdobione herbami domu sabaudzkiego, i ludność zapełniła ulice. Był to tylko wstęp do uroczystości dnia następnego. Rzymianie z zadziwiającą jednością urządzają takie manifestacje. Gdy delegowani od władzy zajmowali się wykonaniem programu urzędowego, różne okręgi miasta, akademje, uniwersytet, szkoły, towarzystwa artystów, wolnych mularzy, emigrantów i rzymskich żołnierzy przytem nakoniec z górą czterdzieści korporacji rzemieślników, łączą zapał patrjotyczny i entuzjazm w celu obchodzenia uroczystości narodowej. Punkt o godzinie w pół do pierwszej, pierwszy wystrzał armatni oznajmił przybycie króla. Po tym sygnale, który się boleśnie odbił w Watykanie, nastąpiły okrzyki radośnego uniesienia, które były jeszcze przykrzejsze dla owych niewolników dobrowolnie zamkniętych w tem niedostępnem schronieniu. Był to wielki głos narodu, witającego swego zbawcę, odrodziciela Włoch i oswobodziciela Rzymian, przynoszącego urzędową odpowiedź na plebiscyt 2-go października. Ponieważ odległość od stacji kolei żelaznej do Kwirynalu jest niewielka, i przestrzeń ta nie mogła pomieścić 100,000 rzymian i okolicznych mieszkańców, przybyłych na tę uroczystość, przeto wjazd odbył się tak, iżby król mógł być od wszystkich widzianym. Po południu, około godziny 5-ej, król w towarzystwie księcia Humberta, wyjechał z Kwirynalu o 2 mile od Rzymu, aby znajdować się na otwarciu strzelnicy narodowej, gdzie zebrało się towarzystwo i ludność. Około siódmej godziny, król powrócił do Rzymu i przejeżdżając przez Corso i na innych ulicach, przyjmowany był z takim zapałem, jak rano. O godzinie 8-ej dany był obiad w Kwirynalu na 140 osób, na którym znajdowali się wyżsi urzędnicy stanu i municypalni Rzymu i Włoch i członkowie ciała dyplomatycznego. Zauważano, że tylko Francja i Belgja nie były reprezentowane na tej urzędowej uroczystości. O wpół do dziesiątej król udał się do teatru królewskiego, Apollina, na wielkie przedstawienie galowe, złożone z opery, baletu etc. Tam znajdował się wybór towarzystwa rzymskiego, i król był przyjęty z uniesieniem. Jednogłośne oklaski zagłuszały dźwięki orkiestry wykonywającej marsza królewskiego.— Wczoraj, we wtorek, król poświęcił część dnia na prezydowaniu w radzie ministrów, podpisywaniu wielu dekretów, a pomiędzy niemi amnestji i przyjmowaniu licznych deputacij. Z odpowiedzi, jakie król udzielał, mówią o dwóch,—syndykom z prowincji miał powiedzieć: „Jesteśmy w Rzymie i pozostaniemy w nim, chociażby to miało kosztować nas jak największe wysilenia." Profesorom uniwersytetu rzymskiego mówił o poświęceniach uczynionych i o przeszkodach, jakie zwalczyć należało w sprawie zjednoczenia Włoch; o usiłowaniach w celu pojednania się z papieżem i o ciągłych jego odmowach, a nakoniec stanowczo oswiadczył się przeciwko dogmatowi nieomylności. O godzinie 5 i pół, wystrzał armatni oznajmił wyjazd króla, który przeszedł przed frontem gwardji narodowej i wojsk garnizonowych. Defilada odbyła się na placu del Popolo, wspaniale przystrojonym i otoczonym trybunami zajętemi przez znakomitsze towarzystwo, zaproszone prze municypalność. Wszędzie król przyjmowany był jednogłośnemi okrzykami, które w sercu jego pozostawią niezatarte wspomnienia. O godzinie 7-ej była uczta na Kapitolu na 250 osób, a o 9-ej rozpoczął się bal w trzech pałacach, połączonych z sobą tymczasowemi galerjami. Przed udaniem się tam, król jeszcze był świadkiem wspaniałej manifestacji. Dwadzieścia tysięcy obywateli z pochodniami i sztandarami, przy odgłosach orkiestry, udało się na plac przed Kwirynalem, aby pożegnać królewskiego goscia, wyjazd którego oznaczono na godzinę 11-tą.

Turcja

* Wychodzący we Florencji *Internationale*, podaje co do turecko-tunetańskiego zajścia wiadomość nieprawdopodobną, jakoby rząd francuzki oświadczył się przeciwko wcieleniu tego kraju do Turcji, oraz iż p. Thiers zaproponował w tym względzie ustanowienie sądu polubnego pod przewodnictwem króla Włoch. Okaże się wkrótce, czy które z mocarstw ma rzeczywiście zamiar mięszania się w tę sprawę, gdyż turecka flota pancerna w krótkim już może czasie ukaże się na wybrzeżach Tunisu. Zresztą donoszą jeszcze z Konstantynopola, że Porta, po zreorganizowaniu już przed kilku latami tureckiej artylerji na wzór pruski, a jazdy i piechoty na wzór francuzki, ma zamiar zreformowania tych rodzajów broni podług systemu pruskiego.

Ziemie słowiańskie.

* Do gazety *Zukunft* piszą z Zagrzebia pod datą 1-go lipca: „Znany patrjota chorwacki, biskup Strossmayer, podczas wizyty odbytej w okręgu erdowakskim, witany był wszędzie z zapałem przez ogromne tłumy ludu; miasta przyozdobiały się we flagi różnokolorowe; urządzano na jego cześć iluminacje, tak, iż podróż jego podobną była do pochodu tryumfalnego."

* Taż gazeta podaje wiadomości z Osieka (Sisek), że p. Wonczyna, właściciel drukarni tamże, p. W. Bożycz, redaktor odpowiedzialny gazety *Südslav. Z.*, i p. Bratelli, redaktor odpowiedzialny gazety *Branik*, zapozwani byli znowu, 29-go czerwca, do sądu. Bożycz i Bratelli uniewinnieni zostali co do jednej sprawy, lecz p. Bratelli, za telegram ogłoszony w gazecie *Branik*, skazany został na więzienie 48 godzinne i na potrącenie 60 guldenów z kaucji.

* *Südslavische Ztng*, wychodząca w Osieku (Sisek), pisze: „Jeżeli hr. Andrassy spodziewa się wraz ze swoimi madziarami, że zagarnie lub podejdzie Chorwację, albowiem nie zdołał inaczej zawładnąć nią, to niech przypomni sobie, że jest to bezwarunkowo niemożebne; jeżeli zaś spodziewa się zatrzeć samą nawet nazwę Chorwacji dla podniesienia *Magyar Orszag'u* (t. j. narodowości madziarskiej), to przekona się, że przerachował się bardzo wraz ze swymi madziarami, chociażby byli nimi sami tylko Deakowie i Andrassowie. Że tak się nie stanie, daje nam rękojmię wspólny nasz król, jednomyślność narodu chorwackiego, odznaczającego się odwagą, uczciwością, oraz niezachwianem przywiązaniem do swojej narodowości i stawianiem oporu madziarom; rękojmię pod tym względem daje także ogromna większość ludów słowiańskich w państwie austrjackiem, i nareszcie, terazniejsza niemoc madziarów, do jakiej doprowadził ich hr. Andrassy przy pomocy hr. Beusta, w skutek reorganizacji państwa."

* Gazeta węgiersko-ruska *Nowyj Swiet*, wychodząca w Użgorodzie (po węg. Unghwar), powiada między innemi: „Powiedzieć można śmiało, że nasz lud węgiersko-ruski potrzebuje przedewszystkiem oświaty; ludzie przeto przyczyniający się do oświecania go, zasługują na jak największą wdzięczność. Takim pracownikiem na polu oświaty ludu węgiersko-ruskiego jest ksiądz Jan Deszkow, archidjakon bereżski i proboszcz w Mukaczowie (po węg. Mukacs), który urządziwszy u siebie bal, był sprawcą uroczystości, która dostarczyła środków pieniężnych na zakupienie kilkuset egzemplarzy książek szkolnych dla ubogich dzieci okręgu bereżskiego. Za tak piękną ofiarę, niech przyjmie on podziękowanie serdeczne od małych uczniów, wraz z życzeniem szczerem, ażeby Bóg zachował go na długie i szczęśliwe lata."

* Z Lublany (Laibach) piszą pod datą 30 czerwca do gazet czeskich: „Sympatje pomiędzy Chorwatami i słoweńcami wzmagają się z każdym dniem, i jakkolwiek Przedlitawja terazniejsza stanęła, na podobieństwo muru, pomiędzy dwoma plemionami bratniemi, pomimo to nikt nie zdoła przeszkodzić wzajemności pobratymczej która utrwala się coraz bardziej. Znaczna liczba patrjotów chorwackich zamierza przybyć do Lublany na uroczystość urządzaną przez tutejsze towarzystwo „čitaonica" (czytelnia), dla uczczenia zwycięztwa odniesionego przez chorwatów na wyborach. Posiedzenie sejmu chorwackiego będzie i dla nas, słoweńców, bardzo ważne; oczekują tu przeto na jego otwarcie z wielką niecierpliwością."—W końcu korespondent dodaje: „Petersburgski komitet słowiański dobroczynności, który w charakterze członka założyciela jednoczy się z „Maticami" słowiańskiemi, ofiarował 200 guldenów tutejszemu „towarzystwu dramatycznemu," którego działalność wzmaga się stale i z powodzeniem.

* Gazety czeskie podają następującą wiadomość z Lublany, z 1-go lipca: „Niektóre gazety wiedeńskie donosiły niedawno, że klub deputowanych słoweńskich postanowił odrzucić propozycję w przedmiocie wcielenia do Krainy okręgów żumbereckiego i mariandalskiego Decyzij podobnej klub pomieniony nie powziął dotąd. wiadomość zaś powyższa spowodowana została artykułem wstępnym gazety *Novice*, która uchodzi za organ przewódców większości narodowej krainskiej, i która podziela stanowczo zdanie powiedziane poprzednio przez gazetę *Slovenski Narod*, a mianowicie, że mieszkańcom pomienionych części Pogranicza Wojskowego powinno być pozostawione prawo rozrządzania samym swym losem. Gazeta pomieniona oświadcza się bezwarunkowo przeciw wcieleniu do Krainy okręgów żumbereckiego i mariandalskiego, albowiem przyłączenie ich do Chorwacji, będzie daleko korzystniejsze dla ludności słoweńskiej Żumberka i Mariandalu."

*Korespondent gazety *Zukunft* pisze z Serajewa pod datą 1-go lipca, że Izmael Pasza kazał aresztować 33 naczelników (pogłowarów) i przewódców plemion albańskich i odstawić ich do Konstantynopola pod eskortą 400 żandarmów.—Z tegoż miasta donoszą, że szerzy się tam bardzo pomiędzy miridytami (chrześcjanami Alanji tureckiej) propaganda katolicka jezuicka. Austrja zwraca bardzo mało uwagi na smutne okoliczności miejscowe i daje poparcie jezuitom.

Ameryka.

* Najnowsze dzienniki nowo-yorkskie ogłaszają następujący telegram z Kingistonu: *Jamaika, 23 czerwca.* Z wyspy św. Tomasza otrzymano depesze do 17-go czerwca, według których parostatek wojenny Stanów Zjednoczonych „Walara" odpłynął w dniu 14-m czerwca z San-Domingo, a 14-go atakował w pobliżu miasta San-Juan w 1,500 ludzi, wojska Cabrala w takiejże sile. Te ostatnie odparte zostały z znacznemi stratami, zabrano im 2 działa, 18 jeńców i tabor obozowy. Jenerał Saint-Clair został zabity. Gdy Cabral przekonał się, że będzie zmuszonym cofnąć się, wydał on rozkaz, iżby wysadzono w powietrze magazyny prochu. Nastąpiło to rzeczywiście i całe miasto San-Juan zostało zniszczone. Prezydent Baez, który podczas potyczki tej znajdował się w Azua, powrócił znów do stolicy.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 9 lipca.* W ogłoszonem przez prowincjonalne dzienniki legistymistyczne i wymierzonem przeciwko ligitymistom wersalskim oświadczeniu, które przesłanem zostało listownie niektórym znakomitym członkom tego stronnictwa, jest powiedzianem: „Osobiste natchnienia hr. Chambord są jego rzeczą, lecz tak przed manifestem jego, jak i po ogłoszeniu takowego, stronnicy dziedzicznej i reprezentacyjnej monarchji pozostaną zawsze wiernymi interesom Francji i jej swobodom. Szanują oni wolę Francji i nie odłączą się od sztandaru, jaki sobie nadała. Sztandar ten, który stał się sławnym przez waleczność naszych żołnierzy i jest wręcz przeciwnym krwawemu sztandarowi anarchji, będzie nadal sztandarem porządku społecznego. *Gaz. de France*, zamieszczając to oświadczenie powiada, że takowe wyraża usposobienie największej części członków legitymistycznych w zgromadzeniu narodowem. W ogóle dzienniki legitymistyczne z niemałym kłopotem bronią manifestu hr. Chambord. Inne dzienniki znów powiadają, że manifest ten jest samobójstwem stronnictwa legitymistycznego.

* *Paryż, 9 lipca. France* donosi, że mięszanej komisji franko-niemieckiej powierzonem zostanie zadanie usunięcia trudności, jakie wyniknąć mogą w departamentach zajętych. Jenerał Manteuffel będzie przewodniczącym w tej komisji. Ze strony francuzkiej mianowani zostaną następujący trzej komisarze: Hr. St. Vallier, jenerał Roger i jeden z naczelnych intendentów. Ze strony niemieckiej znany jest dotychczas tylko jeden komisarz a mianowicie intendent wojskowy Engelhardt.

* *Paryż, 10 lipca.* Wszystkie dzienniki uznają ważność przesłanej z Wersalu do dzienników legitymistycznych noty i powiadają, że nie istnieje już żaden legitymista.

* *Paryż, 11 lipca.* W departamencie la Manche obrany został hr. Hipolit Tocqueville (republikanin umiarkowany) większością 37,000 głosów przeciwko 27,000. Jak donosi *Ajencja Havas*, minister finansów ma uzupełnić w tych dniach wypłatę pierwszego półmiljarda wynagrodzenia kosztów wojennych, poczem, jak spodziewają się, niemcy opuszczą departamenta Eure, Somme i Sekwany niższej.

* *Wersal, 10 lipca.* Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego wzięty jest pod rozwagę wniosek, iżby oznaczono wysokość kontyngensu za 1870 r., ażeby nie pozbawiać młodych ludzi, należących do tej klasy, korzyści wyciągnięcia dobrego numeru. Przyjęto projekt do prawa co do uzupełnienia zniszczonych w czasie powstania paryzkiego akt stanu cywilnego. Potem następują dalsze obrady nad projektem do prawa w przedmiocie ponownego zaprowadzenia rad jeneralnych. Artykuł 2-gi rzeczonego projektu do prawa, który stanowi, że rady jeneralne powinny wybierać z swego łona komisje departamentalne, przyjęty został większością 440 głosów przeciwko 132. Świeżo obrani deputowani brali już udział w głosowaniu.

* *Wersal, 10 lipca.* Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, w toku rozpraw nad prawem w przedmiocie rad jeneralnych, Raudot oświadcza się stanowczo za utworzeniem komisij departamentalnych, nadmieniając, iż rząd niemiecki przyrzekł nadać ustąpionym częściom kraju daleko większe wolności, niż rząd francuzki przyznać chce krajowi. Lambrecht przemawia przeciwko zrobionemu przez Raudot'a porównaniu pomiędzy Francją, a państwem rzymskiem w czasie jego upadku, jak również przeciwko twierdzeniu, jakoby we Francji nie było ani odwagi ani patrjotyzmu. Jest nieprawdą, jakoby Sabaudja żałowała, że połączyła się z Francją. Minister wzywa deputowanych sabaudzkich do potwierdzenia jego oświadczenia. Sabaudzki deputowany Sylva uwydatnia prawdziwie francuzkie usposobienie, jakie Sabaudja umiała zachować podczas nieszczęść a szczególniej od chwili utworzenia rzeczypospolitej, Sabaudja czuje się ściśle połączoną z Francją. Jeden z deputowanych z Nicei przyznaje, że w mieście tem jest kilku niezadowolnionych. Niezadowolnienie wywołanem zostało przez niepraktyczne rozgraniczenie okręgów administracyjnych, oraz przez nadużycie władzy ze strony pojedynczych urzędników administracyjnych; zresztą ludność zawsze lojalnie przywiązaną jest do Francji.

* *Berlin, 10 lipca.* Wczoraj roztrząśnięte zostały przez radę związkową projekta do praw względem Alzacji. W skutku tego nastąpiła pauza w pracach plenarnych rady związkowej, lecz komisje pracują tymczasem dalej. Drogi żelazne w Alzacji przejdą jako drogi żelazne państwowe pod zarząd wydziału kanclerstwa związkowego.

* *Drezno, 11 lipca.* Dziś przed południem odbyło się wejście wojsk do miasta. Król stanął o godzinie 11-ej na czele wojsk i polecił dowódzcy dywizji, żeby oznajmił wojskom, iż cesarz zamianował księcia następcę tronu saskiego feldmarszałkiem, wręczając jednocześnie księciu następcy tronu buławę feldmarszałkowską. Radość wojsk i niezliczonych tłumów ludu była niedoopisania. W uroczystości wejścia wojsk wzięli udział, oprócz króla, wielki książę heski, książę Karol, książę Teodor bawarski i książę Genui.

* *Wiedeń, 10 lipca.* W dobrze poinformowanych kołach tutejszych niewiadomo nic o rozpoczętych niby przez Berlin z gabinetem tutejszym układach w przedmiocie zmiany artykułu V prażskiego traktatu pokoju.

* *Wiedeń, 10 lipca.* Izba deputowanych zebrała się dziś w odpowiednim komplecie. Na porządku dziennym były obrady nad poczynionemi przez izbę panów zmianami w prawie co do podwyższenia liczby stopy pokojowej 25-u pułków jazdy, które rekrutowane zostały w królestwach i krajach przedlitawskich. Przyjęto wniosek komisji, żeby nie przyjmowano tych zmian. Następnie prezes oświadcza, że ponieważ obecnie niema żadnego przedmiotu do obrad, to zawiadomi piśmiennie o dniu następnego posiedzenia.

* *Peszt, 10 lipca.* Rada ministrów oświadczyła się za połączeniem miast Pesztu i Budy.

* *Praga, 10 lipca.* Z okoliczności przybycia księcia następcy tronu, największa część domów niemieckich jest już świetnie przyozdobioną. Rada gminna śmichowska wzniosła bramy tryumfalne. Arcybiskup wraz z całem duchowieństwem i deputacjami stowarzyszeń katolickich mają udział w tej uroczystości.

* *Praga, 10 lipca.* Do komisji mającej roztrząć kwestję uniwersytetu, zaproponowano trzech czechów; rząd wybrał jednego niemca i dwóch czechów. Dziś zbierze się rudnicka reprezentancja okręgowa, celem wysłania petycji do Wiednia, co do zczeszczenia uniwersytetu.

* *Lwów, 10 lipca.* Kierujący namiestnictwem, Possinger przeznaczony jest na dyrektora wydziału. Sejmy galicyjski i czeski zwołane zostaną na 7-my sierpnia, inne zaś sejmy na 31-y sierpnia. Ruska rada we Lwowie uchwaliła adres z podziękowaniem dla członka izby panów Kaussa.

* *Rzym, 10 lipca.* *Internationale* zaprzecza pogłosce, jakoby Kübekowi powierzoną została misja pojednania Watykanu z Kwirynalem.

* *Rzym, 9 lipca.* Dzienniki donoszą, że w Watykanie, gdzie brak pieniędzy miano powziąść zamiar wypuszczenia pożyczki 40 miljonów, która nazwaną ma być: *Prestito di San Pietro.*

* *Florencja, 10 lipca.* Prezes klubu Cavoura wręczył prezesowi izby, opatrzoną w 10,000 podpisów petycję o zniesienie zakonu jezuitów.

* *Neapol, 10 lipca.* Według postanowienia międzynarodowego kongresu morskiego uwolnioną ma być własność prywatna od sekwestracji i konfiskaty, z wyjątkiem w razie pogwałcenia blokady.

* *Medjolan, 10 lipca.* Król wraz z ministrem handlu, przbędą tu dla otwarcia wystawy przemysłowej.

* *Madryt, 10 lipca.* Zapewniają wbrew podanym wiadomościom, iż bank paryzki nie tylko, że jest dalekim od niewypełnienia zawartej z tutejszem ministerstwem finansów umowy, lecz przeciwnie dał jeszcze nowe zaliczenia.

* *Belgrad, 9 lipca.* Wskutku spowodowanych ostatniemi wielkiemi deszczami znacznych zalewów, które w niektórych okręgach wielkie zrządziły szkody, rząd wysłał komisję, celem niesienia szybkiej pomocy.

* *Belgrad, 10 lipca.* Z powodu nieprzewidzianych przeszkód, przeznaczone osobistości na konferencję dróg żelaznych nie mogły udać się do Wiednia. Pełnomockiem z Serbskiej strony mianowany został minister komunikacji Markowicz, któremu przydany został pułkownik Sach.

* *Londyn, 11 lipca.* Książę wraz z księżną Walji i z dziećmi udali się w podróż na ląd stały.

Wiadomości Miejscowe.

* *Warszawski miejscowy Zarząd Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych.* Na mocy § 13-go Najwyżej zatwierdzonej ustawy tego Towarzystwa, założyciele i członkowie, którzy zobowiązali się czynić corocznie ofiary na korzyść Towarzystwa, wnosić mają takowe, w pierwszym roku—w ciągu czterech miesięcy po ogłoszeniu tej ustawy, następnie—zaś w ciągu pierwszych dwóch miesięcy każdego roku. Na zasadzie wyż przytoczonego postanowienia, warszawski miejscowy Zarząd poczytuje sobie za obowiązek upraszać najuprzejmiej pp. członków, którzy nie zapłacili jeszcze należnych od nich składek, ażeby wnieśli takowe u kasjera zarządu miejscowego, jenerał-lejtnanta Chomentowskiego, oraz ażeby raczyli zawiadomić o tem kancelarję Zarządu miejscowego (ulica Wiejska, dom hrabiego Zamojskiego Nr. 5).

—

* Uwzględniając trudne położenie klasy mieszkańców miasta Warszawy, zwłaszcza w zimowej porze, i znajdując koniecznem przyjście jej w pomoc, Jaśnie Wielmożny Namiestnik w Królestwie, pod dniem 5 (17) grudnia 1870 r. rozkazał wydawać podczas zimy, podobnie jak to miało miejsce w latach zeszłych, ciepły dla tej ludności posiłek, i na ten cel przeznaczyć raczył sumę 4,409 rub. 19 1/2 kop. do dyspozycji komitetu utworzonego pod przewodnictwem prezesa warszawskiego towarzystwa dobroczynności księcia Tadeusza Lubomirskiego, któremu wspólnie z p. o. prezydenta m. Warszawy, pozostawiony został wybór członków tegoż komitetu. Na członków tych powołani zostali członkowie rzeczonego towarzystwa Preyss, Fiszer, Morytz, Leśkiewicz, Spiess, Zdzitowiecki, Dąbrowski i Matias Bersohn. W czynnościach rzeczonego komitetu przyjmowali udział: p. o. prezydenta miasta, jeneralnego sztabu jenerał-lejtnant Witkowski i warszawski ober-policmajster, z orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major Własow. Część gospodarcza tej czynności poruczoną została dwom członkom komitetu, oddzielnie co do chrześcian, oddzielnie co do starozakonnych; jeden zaś z pozostałych członków komitetu przyjął na siebie obowiązek doglądania w miejscach wydawanego posiłku, iżby takowy był należycie sporządzony. Opiekunowie cyrkułowi lub ich zastępcy, oraz biuro informacyjne wyjątkowej nędzy, wydawali ubogim kwalifikacje do otrzymywania posiłku i bywali obecni przy samemże wydawaniu onego. Posiłek, składający się z kwarty zupy i funta chleba, z dodaniem, w dniach niepostnych, kawałka mięsa, wydawany był od włącznie dnia 23 grudnia (4 stycznia) 1870/1 r. do włącznie 27 marca (8 kwietnia) 1871 r., *dla chrześcjan* w lokalach 7-iu ochron przy ulicach: Browarnej, Czerniakowskiej, Piwnej, Pańskiej, Waliców, Nowolipie i Brukowej (na Pradze), a także w lokalu zupy rumfordzkiej w gmachu po-dominikańskim; *dla starozakonnych* w lokalach przy ulicy Dzikiej i na Pradze. W dniach świąt wielkanocnych 28 i 29 Marca (9 i 10 kwietnia) ubodzy, w miejsce posiłku, otrzymali do ręki po kop. 6 za każdy dzień. Zapatrując się na postępowanie w latach zeszłych, posiłek poczęto wydawać dla 370 chrześcian i dla 80 starozakonnych, lecz gdy ilość ta okazała się niedostateczną, przeto od włącznie d. 13 (25) stycznia 1871 r. wydawano posiłek dla 400 chrześcian i dla 130 starozakonnych. Przysposabianie posiłku miało miejsce w kuchniach warszawskiego towarzystwa dobroczynności, z wyjątkiem ulicy Czerniakowskiej, gdzie zaszła konieczna potrzeba wynajęcia oddzielnej kuchni. Naczyń używano własnych towarzystwa dobroczynności, nie dało się wszakże obejść bez dokupienia kociołków i worków, które to przedmioty pozostaną w zachowaniu towarzystwa do użytku na ten sam cel w przyszłości.

Do wykonania tej czynności posługiwano się officjalistami i służbą towarzystwa, za co otrzymali oni drobne wynagrodzenie.

Rachunek wydatków na przygotowanie i rozdanie, w wspomnionym przeciągu czasu, ciepłego pożywienia jest następujący:

I. Co do chrześcjan: 1) żywność, naprzód dla 370 a następnie dla 400 osób dziennie, czyli w ogóle porcij dziennych 38,170—rs. 1,921 kop. 81 3/4; 2) na dwa dni świąt Wielkanocnych po kop. 6 dziennie na osobę, dla osób 400 rs. 48; 3) worki, nowe kociołki, pobielenie dawnych, noszenie wody i t. p. rs. 59 kop. 35; 4) wynajęcie kuchni przy ulicy Czerniakowskiej rs. 24; 5) opał, to jest 95 korcy węgla i 40 sztuk drzewa rs. 142 kop. 25; 6) druki rs. 7 kop. 50; 7) wynagrodzenie 8 iu dozorczyń, tyluż kucharek i 4 ch officjalistów rs. 204, łącznie rs. 2,406 kop 91 3/4.

II. Co do starozakonnych: żywność naprzód dla 80 a następnie dla 130 osób, czyli w ogóle porcij dziennych 11,560, oraz wszelkie odnoszące się do tego przedmiotu wydatki, rs. 863 kop. 10; razem wydano rs. 3,270 kop. 1 3/4. Z wyznaczonej przeto przez Jaśnie Wielmożnego Namiestnika w Królestwie summy jak wyżej, rs. 4,409 kop. 19 1/2, pozostało rs. 1,139 kop. 17 3/4, które z pozostałością z roku zeszłego rs. 47 kop. 74 1/4, czynią rs. 1,186 kop. 92. Summa ta wniesioną została do depozytu Banku Polskiego do dyspozycji JW. Namiestnika. Koszt przygotowania jednej porcji wynosił: co do chrześcjan kop. 6 1/4, to jest mniej o 1/4 kopiejki niż w roku poprzednim, a co do starozakonnych tyleż co w roku poprzednim, to jest kopiejek 7 1/2.

—

* Począwszy od N-ru dzisiejszego, rozprzestrzeniamy dział wiadomości handlowych. Oprócz kursów telegraficznych z Berlina i Petersburga dostarczanych nam przez ajenturę warszawską p. Okręta, oraz oprócz korespondencji z Gdańska, tygodnia handlowego warszawskiego i t. p., podawać będziemy, kilka razy na tydzień, wykaz szczegółowy kursów wszelkich papierów na giełdzie petersburskiej i wiadomości o ruchu operacij w świecie handlowym petersburgskim. Wiadomości te dostarczane będą nam, drogą jak najszybszą, przez kantor warszawsko-petersburgski p. Maurycego Nelkena.

—

* Wychodząca w Warszawie *Gazeta Handlowa* zwiększyła niedawno znacznie swój format, co daje jej bezwątpienia możność polepszenia i części redakcyjnej, w znaczeniu przysporzenia materjału; co się tyczy treści artykułów i dokładności wiadomości, to pod tym względem gazeta pomieniona prowadzi wybornie swą redakcję, tak, iż czyniła zadosyć wszelkim wymaganiom warszawskiego świata handlowego, dla którego stanowi dotychczas i od dawnego już czasu jedyny organ i źródło informacij. Przy wzmiance o świecie handlowym i o *Gaz. Handlowej*, nadmieniamy, że podaliśmy w Nr. 127 „Dziennika Warszawskiego," na zasadzie pogłosek, wiadomość o zamiarze otwarcia w Warszawie filji „Towarzystwa telegraficznego kontynentalnego;" obecnie, na zasadzie posiadanych przez nas wiadomości wiarogodnych, wiemy, że „Towarzystwo" pomienione nie zamierza bynajmniej założyć tu swej filji lecz że jeden z kupców tutejszych chce otrzymywać z biura Wolffa telegramy handlowe i komunikować takowe, za pewną opłatą, osobom życzącym sobie tego. Warszawa posiada już ajenturę telegraficzną, zostającą pod kierunkiem redaktora *Gazety Handlowej*, p. Okręta ajentura zaś ta, dostarczając wszystkim gazetom tutejszem i osobom prywatnym telegramy polityczne i handlowe, prowadzi ten interes z jak największą akuratnością co w przedsięwzięciach tego rodzaju stanowi największą zaletą. Nie sądzimy przeto, ażeby nowe tego rodzaju przedsiębierstwo, o jakiem wspomnieliśmy powyżej, mogło wytrzymać konkurencję z dobrze uorganizowaną ajenturą, która zdołała już zaskarbić sobie zupełne ze strony publiczności zaufanie. Widzieliśmy już zresztą w Warszawie tego rodzaju przedsiębierstwa, lecz takowe znikły szybko bez najmniejszego powodzenia.

—

* Zakomunikowano nam następujące zawiadomienie: Komitet warszawskiego towarzystwa muzycznego ma honor zawiadomić osoby, które pragną należeć do stałego chóru towarzystwa, że próby pod kierunkiem członka komitetu, p. Adama Münchheimera, poczynając od jutra t. j. od 2 (14) lipca, odbywać się będą regularnie w dnie następujące: w *Poniedziałek* od 6-ej do 7-ej godziny wieczór, chór żeński; a od 7-ej do 8-ej godziny, chór męzki; w *Piątek:* od 6-ej do 7-ej godziny wieczór, chór mięszany. Komitet uprasza osoby do chóru należące o regularne i punktualne w godzinach oznaczonych przybywanie do lokalu towarzystwa, w ten tylko bowiem sposób próby z prawdziwą odbywać się mogą korzyścią.

—

* Woda na Wiśle pod Warszawą, wysokość której doszła była znowu wczoraj z rana do 7 stóp 6 cali, opadła w ciągu ostatnich 24-ch godzin o 5 cali, dziś bowiem z rana wynosiła już tylko 7 stóp 1 cal.

—

* W *Warszawskiej Gazecie Policyjnej* piszą, że w cyrkule Wolskim, w domu pod Nr. 16 przy ulicy Elektoralnej, Leon Porzeżyński, terminator z fabryki wyrobów srebrnych Frageta, lat 18 wieku liczący, z niewiadomej dotąd przyczyny, powiesił się pod strychem tegoż domu. O wypadku tym zawiadomiono sąd i przez policję prowadzi się śledztwo.

— W cyrkule Sobornym, na rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej, Juljan Kamiński, powożący dorożką Nr. 480, przewrócił przechodnia Baltazara Gwozdeckiego emeryta, w skutek czego ten ostatni uległ nieszkodliwemu stłuczeniu twarzy, brody i stopy. Gwozdecki pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu, dorożkarz przyaresztowany.

— W cyrkule Jerozolimskim, pies wściekły pokąsał kobietę i psy inne. Nad kobietą urządzono dozór lekarski, zaś psy tak wściekłe jako i pokąsane, przez uprzątaczy zabrane zostały.

— W cyrkule Zamkowym, dostrzeżony na ulicy Sowiej pies wściekły, natychmiast przez strażnika policyjnego zabity został.

— Z dnia 27 na 28 z. m. o godzinie 2-ej po północy, przybyła do rogatki Ząbkowskiej z miasta Radzymina kareta pocztowa z pasażerami, która po daniu sygnału pocztowego, podjechała do podniesionego szlabanu, lecz natenczas stojący przy tym szlabanie Ajzyk Arensztein, opuścił takowy, skutkiem czego Antoni Kaliński pocztyljon i Stanisław Radomski pasażer, ulegli silnemu potłuczeniu, pierwszy prawej goleni, ostatni zaś piersi i ręki prawej, przyczem szlaban uszkodzony został. O wypadku tym przez policję, prowadzi się formalne śledztwo.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr. 6 przy ulicy Stawki, Jan Kołodziejczyk, wyrobnik, bijąc swoją żonę, według zeznania, uderzył kułakiem 3-letniego syna swego Józefa, który w dwie godziny potem zmarł. O wypadku tym zawiadomiono Sąd, Kołodziejczyka przyaresztowano i przez policję prowadzi się śledztwo.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr. 28 przy ulicy Nalewki, Marja Horenberg, 7-letnia dziewczynka, podeszła do konia, który ją ugryzł w twarz, zrządziwszy małoznaczącą kresę. Dziewczynka pozostaje na kuracji w mieszkaniu rodziców.

— W cyrkule Sobornym, pies ukąsił w nogę chłopczyka, nad którym urządzono dozór lekarski, a psa polecono zrewidować przez weterynarza.

— W cyrkule Bielańskim, na placu Muranowskim, pies podejrzany o wściekliznę, przez strażnika policyjnego zabity, a przez uprzątaczy zabrany został, dla zrewidowania przez weterynarza.

—

* *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej*, (ulica Jasna № 4 nowy) sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej następujące osoby: Czerkiewską Justynę (chora obłożnie, bez żadnej opieki) ulica Dziwna № 93; Ciesielską Annę (wdowa, chora chronicznie, 5-ro drobnych dzieci) pałac Kazimierowski; Szymańskiego Jana (chory, żona także, 4-ro dzieci) ul. Topiel № 10; Cybulę Berka oboje starzy, niedołężni) ul. Targowa № 182; Gajewską Marjannę (lat 70, niezdolna do pracy) ul. Olszowa № 418; Kalinę Jakóba (od kilku miesięcy chory) ul. Brukowa № 399; Dwerę Bergman (stara, niedołężna, przy córce z 5-iem dzieci) ul. Targowa № 175; Sznek Lejzera (chory od kilku lat) ul. Ząbkowska № 211*F*; Batyjewską Katarzynę (lat 78, niezdolna do pracy) ul. Nowolipie № 59; Kasprzyńską Juljannę (mąż chory, troje wnucząt) ul. Targowa № 138; Czech Ewę (wdowa, 3-e drobnych dzieci) ul. Nowe-miasto № 17; Bardyłko Weronikę (mąż w szpitalu, 3-e drobnych dzieci) Nowa Praga № 44; Skotnicką Marjannę (mąż śmiertelnie chory, dziecko jedno) ul. Wspólna № 3; Zambrzycką Marjannę (mąż w szpitalu, 3-e dzieci) ul. Łucka № 4; Zakrzewską Annę (stara, niezdolna do pracy) ul. Targowa № 195.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Gdańsk, 8 lipca.

Powietrze ciepłe lecz bardzo wilgotne z powodu dość częstych i silnych deszczów. Wiatr na przemian wschodnio-południowy lub zachodni.

W Anglji w pierwszych dniach upłynionego tygodnia, targi zbożowe w skutek dżdżystej pogody, zaczęły okazywać nieco lepszą tendencję, jednakże z ustaleniem się pogody nietylko pokup się zmniejszył i ceny zachwiały, ale nadto pomimo słabych dowozów krajowych, na wielu placach prowincjonalnych i nawet w Londynie pszenica była o 1/2 szylinga na kwarterze tańszą. Towar zagraniczny przez cały tydzień przecięciowo o 1/2 do 1 szylinga niżej sprzedawano. Jęczmień i groch przy trudnym odbycie o 1/2 do 1 szylinga tańszy.

We Francji obniżenie cen nie było tak powszechne a przytem mniej znaczne niż w zeszłym tygodniu, gdyż stan ozimin podobno nie rokuje obfitego żniwa. Jednakże ogromne dowozy zagraniczne mianowicie ze składów belgijskich, holenderskich i Czarnego morza i momentalne przepełnienie targu paryzkiego, zapewne jeszcze przez czas dłuższy nie dozwolą ustalić się cenom normalnym. Żyto mało żądane, ma tylko kurs nominalny.

W Belgji ceny pszenicy codziennie się cofnęły i zerwano dużo kontraktów na odstawę późniejszą, płacąc bardzo znaczną dyferencją. W Holandji nad Renem i w Berlinie ceny pszenicy i żyta również się obniżyły.

Przy tak słabych cenach zagranicznych i pochodzącej ztąd niemożebności eksportu, pokup na naszym placu staje się coraz mniejszy i ceny z dnia na dzień słabsze i to nawet przy małych partjach, wielkich zaś partji prawie zupełnie nie można umieścić. Żyto trudy miało odbyt i to tylko po niższych cenach. Jęczmień i groch mało żądane. Przy końcu czerwca r. b. znajdowało się na śpichrzach: pszenicy 33,850 ton, żyta 19,360 ton, jęczmienia 760 ton, owsa 1,040 ton, grochu 2,430 ton, rzepiku 80 ton. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 40,000 czyli ton 2,000, żyta centnarów 12,600 czyli ton 630.

Płacono za korzec warszawski pszenicy wysoko-pstrej funt. 239/41 — 243/5 od rs. 8 k. 42 do rs. 8 k. 74; pszenicy jasnopstrej funt. 231 — 235 od rs. 7 k. 96 do rs. 8 k. 31; pszenicy pstrej funt 231 — 237 od rs. 7 k. 50 do rs. 7 k. 77; żyta polskiego funt. 226 — 231 od rs. 4 k. 65 do rs. 5; żyta krajowego funt. 230 — 233 od rs. 5 k. 7 do rs. 5 k. 19; jęczmienia do paszy funt. 199 — 197 od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 73; grochu od rs. 4 k. 31 do rs. 4 k. 96; grochu wyborowego od rs. 5 k. 31 do rs. 5 k. 35.

Aleksander Makowski i Sp.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 1 (13) Lipca

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, w piątek, komedje **Partja pikiety**, **Pewien jegomość i pewna jejmość**, **Zbudziło się w niej serce**,—(po cenach teatru rozmaitości).—Początek o godzinie 8-ej.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, we czwartek, opera komiczna w 4 aktach, **Sinobrody**. — Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w piątek, balet **Hrabina d'Egmont**. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Serafina**, było osób 664.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora orkiestry cesarskiej z Berlina, — złożonej z 60-u artystów. — We środę i soboty koncerta symfoniczne. — *Jutro*, w piątek:—I. Uwertura z opery „Westalka," Spontiniego; Zaproszenie do tańca, Webera; Warjacje na orkiestrę na oryginalne temata, Würsta; Potpourri z op. „Bal maskowy", Verdiego. II. Uwertura z op. „Życie za cesarza," Glinki; Freut euch des Lebens, walc Straussa; Was ich so tief im Herzen trage, pieśń Gumberta; „Ruskie kwiatki," potpourri z ruskich pieśni i romansów, Schuberta (7-y raz).—III. Uwertura z op. „Stradella," Flotowa; Von der Börse, polka Straussa; Romans na wiolonczelę z akompanjamentem arfy, Warlamowa; Hohenzollern-marsz, Bilsego.—Początek o godzinie 6-ej.—Cena wejścia kop. 25. — *Wczoraj*, było osób 500.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

W TEATRZE LETNIM OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej N. 586b). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją Pawła Ratajewicza.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 373.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo.—Początek o godzinie 8 1/2.— *Wczoraj*, było osób 407.

ALHAMBRA (w domu Lessera przy ulicy Miodowej).—*Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją F. Stobińskiego.—Początek o godzinie 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 415.

„GRENADA" (dawniej Wenecja) —przy ulicy Nalewki. — *Dziś i codziennie*, **towarzystwo dramatyczne** złożone z 12-u osób, dawać będzie **przedstawienia sceniczne** w języku polskim.—Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 203.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy dramatycznej w języku niemieckim** pod dyrekcją A. Platnera.— Początek orkiestry o godzinie 7 i pół, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 340.

* Tajny radca *Numers*, przyjechał z Wiednia.

* Rzeczywisty radca stanu *Stabrowski*, przyjechał z St. Petersburga.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Zakrzewski Napoleon z Lublina, Wasilewski Ignacy z Choroszkowa, Sypajło Karol z Wilna, Jeleński Kazimierz z Kobrynia, Górski Józef z Konina, Naruszewicz Adam z Mińska, książę Dawlet Leon z Połtawy, hrabia Walewski Wincenty z Radomia, Wentzel Magnus z Pskowa, Stojewski Karol z Krasowic, Wylazłowski Seweryn z Praszki, Piechowski Józef z Kulczyna, Cybulski Filip z Stok, Bajkowski Adam z Bentkowa, Sobieski Stanisław z Włocławska, — kupcy: Orchow Hersz z Brześcia, Rabinowicz Szender z Mińska.

* W dniu 30 (12) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 90, wyzdrowiało 51, umarło 8, pozostało 1546 (mężczyzn 770, kobiet 776), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 177, kobiet 168.

Wiadomości o Giełdzie St.-Petersburgskiej.

Dostarczane przez kantor st.-petersburgsko-warszawski Maurycego Nelkena.

St.-Petetersburg, 28 czerwca (10 lipca) 1871 r.

Weksle:

Na Lon[illegible] na 3 miesiące	31 13/16	7/8	pens.
„ Amste[illegible]am na 3 miesiące	159	159 1/4	cent.
„ Na Hamburg na 3 miesiące	28 3/4	15/16	shill.
„ Belgję na 3 miesiące	237	—	cent.
„ Na Berlin na 3 miesiące	—	—	tal. prus.
„ Paryż na 3 miesiące	337	—	cent.

Papiery publiczne:

		Termina kuponów.	Żądano.	Płacono.	Sprzedano.
	5% bilety banku 1-ej emisji	1 maja, 1 listop.	91 1/8	91 3/8	91 1/8 1/4
	„ „ „ 2-ej em.	1 marc. 1 wrześ.	90 5/8	—	
	„ „ „ 3-ej em.	1 maja 1 listop.			
Pożyczki.	6%	4 stycz. 1 lipca			
	5% 1-ej serji 1830 r.	1 marca 1 wrześ.			
	5% 2-ej serji Rotsch	1 marca 1 wrześ.			
	5% 5-ej serji 1854 r.	1 kwiet. 1 pazdz.	—	—	85 3/4
	5% 6-ej serji 1855 r.	1 kwiet. 1 paźdz.			
	5% 7-ej serji 1862 r.	19 kwiet. 20 paźdz.	—	—	99 1/2
	4% 1-ej serji 1840 r.	1 lut. 1 sierp.			
	4% 2-ej, 3-ej i 4-ej serji	1 lut. 1 sierp.			
	4% 5-ej serji	1 kwiet. 1 paźdz.			
	4% finlandzka				
	5% 1-a wewn. prem. pożyczka 1864 r.	1 stycz. 1 lipca	151	151 1/2	150 1/2 151 1/2
	5% 2-a „ „ 1866 r.	1 marca 1 wrześ.	148 1/2	149	—
	5% świadectwa wykupowe		86	86 1/4	86 1/4
	5 1/2% renta		—	87 1/2	—
	5% obligacje st.-petersburgskiego banku ziemsk	1 marca 1 września	88 5/8	88 7/8	88 7/5
	5% „ moskiewskiego „ „	1 marca 1 września			
	Listy zastawne towarz. wzajem. kredytu grunt.	1 stycznia 1 lipca	—	—	105
	„ „ banku ziemskiego gub. Chersońskiej	— —			87 1/2

Akcje i obligacje.

Nominalna cena. Rub.	kop.		Termina kuponów.	Żądano.	Płacono	Sprzedano.
		Towarzystw przemysłowych i handlowych.				
40	—	Towarzystwo sztucznych wód mineralnych				
57	14 1/2	St.-Petersburgskiego towarz. gazowego		117	—	—
142	85 5/7	Rosyjskiej przędzalni bawełny		265	—	—
40	—	Kompanji dla zachow. i zastawu ruchom. i towar.		—	17	—
1000	—	Towarzystwa nowej przędzalni bawełny				
100	—	Towarz. oświetlania stolicy		144	—	
100	—	Towarz. st.-petersburgskich wodociągów		155	—	
1000	—	Komp. przędzal. i tkack. baweł rękodz. „Samson"				
250	—	Prywatnego banku handlowego		361	—	—
100	—	Kompanji włodzimierskiej garbarni				
125	—	Towarz. Odeskiego oświetlania gazem				
—	—	Towarz. „Bawarja."		110	—	—
100	—	Lombardowej kompanji		103		
250	—	St.-Petersburg. banku dyskontowego i pożyczkowego		—	329	329
260	—	Warszawskiego banku handlowego 1-ej emisji				
		Towarzystw ubezpieczeń.				
400	—	Od ognia 1-go rosyjskiego		—	—	600
150	—	„ 2-go „		—	—	193
250	—	„ „Salamandra."				
200	—	„ st-petersburgskiego		—	—	274 275
200	—	„ moskiewskiego				
50	—	„ ruskiego				
500	—	Reasekuracji				
100	—	Handlowego				
100	—	Ubezpieczeń kapitałów i dochodów		104	—	
100	—	Morskiego i rzecznego ubezpieczenia		149	150	150
50	—	Transportów „Nadieżda."		178	—	—
100	—	„Dwigatiel"		160	—	—
		Towarzystw żeglugi parowej.				
250	—	Żeglugi parowej po Wołdze		—	160	—
250	—	„ „ „Samolit."		—	204	
250	—	„ „ „ (obligacje)				
250	—	Kamsko-wołgskiej		130	135	
150	—	Ruskiego żeglugi parowej i handlu		645	650	645 647
250	—	Żeglugi parowej po Wołchowie				
100	—	Peterhofskiego portu kupieckiego				
125	—	Żeglugi parowej „Neptun"		—	50	—
100	—	„ „ na morzu Białem				
250	—	„ „ „Kaukaz i Merkury"				
250	—	„ „ północnej				
50	—	„ „ po Dnieprze				
100	—	Żaglugi żaglowej i parowej „Delfin"				
—	—	„ parowej „Wulkan"				
250	—	Towarzystwa dla przewozu ładunków po rzece Szeksnie.				
Rub.						
	100	Żeglugi parowej „Lebied"				
	118	Wołgsko-dońskiej kolei żel. i żeglugi parowej na Donie				

		i morzu Azowskiem		91½	—	—
	100	Wołgsko-twersk. żeglugi parowej łańcuchowej				
		Towarzystw kolei żelaznych (akcje).				
	125	Główn. towarz. rosyjskich kolei żelaznych	1 stycz. 1 lipca	136¾	136¾	136¾
	60	Carskosielskiej	kwiecień	62⅓		
	125	Rygsko-Dynaburgskiej	1 kwietnia 1 paźdz.	163	—	
	100	Moskiewsko-Riazańskiej	1 maja	261	—	
f. st.	16	Dynaburgsko-Witebskiej	24 marca 23 września	149		149,150
rub.	100	Warszawsko-Terespolskiej	20 marca 19 września	112		
„	100	Wołgsko-Dońskiej	1 stycznia 1 lipca	—	84½	—
f. st.	100	Riazańsko-Kozłowskiej				
„ „	125	Riażsko-Morszańskiej	5 kwietnia 5 paźdz.			
f. st.	100	Kursko-Kijowskiej	10 stycznia 20 lipca			
rub.	100	Kozłowsko-Woroneżskiej				
„	100	Orłowsko-Jeleckiej				
„	100	Jelecko-Griazskiej				
„	125	Szujsko-Iwanowskiej	1 kwiet. 1 paźdz.			
„	125	Witebsko-Orłowskiej	5 kwiet. 5 październ.	148½		
„	100	Rybińsko-Bołogowskiej	2 stycznia 2 lipca	62¼	62¾	62¼⅓
„	125	Tambowsko-Saratowskiej	1 stycznia 1 lipca		115	
„	100	Tambowsko-Kozłowskiej	1 lutego 1 sierpnia		77	
„	100	Nowotorżskiej				
„	125	Moskiewsko-Smoleńskiej	15 czerwca 15 grudn.	—	103	
„	60	Warszawsko-Wiedeńskiej		79½		80½
f. st.	20	Griazie-Borisoglebskiej				
—		Griaze-Caricyńskiej				
rub.	125	Kursko-Charkowsko-Azowskiej				
„	125	Poti-Tyfliskiej		121	—	123
„	125	Bałtyckiej		74¾	—	
„	125	Peterhofskiej				
		Towarzystw kolei żelaznych (obligacje).				
rub.	125	Rygsko-Dynaburgskiej	1 stycznia 1 lipca			
„	125	Mikołajewskiej 1-ej em.	10 kwiet. 20 paźdz.	104½	—	
„	125	„ 2-ej em.		104½	—	
„	100	Warszawsko-Terespolskiej	20 marca 19 września			
„	500	Główn. tow. rosyjsk. kolei żel.	1 kwiet. 1 październ.			
tal.	200	Riazańsko-Kozłowskiej	19 września 20 marca			
„	200	Moskiewsko-Riazańskiej	20 stycznia 20 lipca			
„	200	Riażsko-Morszańskiej	5 kwiet. 5 paździer.			
t.	200—1000	Kursko-Kijowskiej	20 stycznia 20 lipca			
f. st.	100	Witebsko-Orłowskiej	5 kwiet. 5 październ.			
„	20	Poti-Tyfliskiej	20 marca 19 wrześ.			
t.	200—500	Szujsko-Iwanowckiej	20 marca 19 wrześ.			
tal.	200	Orłowsko-Jeleckiej	19 kwiet. 20 paźdz.			
„	200	Kursko-Charkowskiej	19 kwiet. 20 paźdz.			
t.	200—1000	Charkowsko-Kremieńczugskiej	17 lutego 20 sierpnia			
f. st.	100	„				
t.	100—1000	Moskiewsko-Smoleńskiej	19 kwiet. 20 paźdz.			
f. st.	100	Tambowsko-Smoleńskiej	2 stycznia 2 lipca			
tal.	200	Charkowsko-Azowskiej				
f. st.	100	„				
		Akcje niespłacone. *Przemysłowe i handlowe.*				
rub.	250	St.-petersburgskiego międzynarodowego banku handlowego (100).		185	—	
„	250	Kijowskiego prywatnego banku handlowego (200)				
„	1000	Wołgsko-Kamskiego banku handlowego (250)		—	196	
„	250	Odeskiego banku handlowego (125)				
„	150	Towarzystwa składów na wyspie Gołodaj (100).				
„	125	6% obligacje lombardowej kompanji				
„	200	St.-petersburgskiego prywatnego lombardu (50)				
„	250	Warszawskiego banku handlowego 2-ej em. (75)				
„	500	Ruskiego Loydu (250)		—	275	275
„	100	Rewelskiego banku handlowego (50)		—	74	
		Towarzystw kolei żelaznych (akcje).				
rub.	100	Libawskiej			77	
„	100	Kinieszmo-Iwanowskiej				
„	100	Woroneżsko-Gruszewskiej				
„	100	Brzesko-Grajewskiej (20)				
„	125	Moskiewsko-Brzeskiej				
„	100	Odeskiej (25)		86¾	87¼	86¾, 87
		5% ukonsolidow. obligacje rosyjskich kolei żel. 1-ej em.				
		5% „ „ „ 2-ej „		99	—	
		½ Imperjały			—	6 r. 15
	300	Metaliki—luty.				
	300	„ —sierpień				
		Dyskonto na giełdzie		7%	7¼	
		Dyskonto banku państwa		8%		

Ceny Targowe.

dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do rubli sr.	kopiejki		
Pszenica — 242 — — funt.	12	96	7	81	8	0
Żyto — 232 — — „	6	92	4	5	4	32½
Jęczmień 4 i 2 rzędowy			—		—	
Owies			—		—	
Gryka			—		—	
Rzepik letni			—		—	
Rzepak raps zimowy	13	92	—		8	70
Siemie lniane	—		—		—	
Groch polny	—		—		—	
„ cukrowy	—		—		—	
Fasola	—		—		—	
Kasza jaglana	—		—		—	
„ jęczmienna	—		—		—	
„ gryczana gruba	—		—		—	
„ drobna	—		—		—	
Mąka parowa pszenna 000 pud	—		—		—	
„ „ „ 00 „	—		—		—	
„ „ „ I „	—		—		—	
„ „ „ II „	—		—		—	
„ „ żytnia pyt. Nr. 1 i 2	—		—		—	
Jarzyny: Kartofle	4	32	2	55	2	70
„ Buraki	—		—		—	
Okrasa: Masło świeże funt	—		—		—	
„ „ solone pud	—		—		—	
Olej rzepakowy pud	—		—		—	
„ lniany „	—		—		—	
Śledzie szkockie beczka	—		—		—	
„ angielskie „	—		—		—	
Siano pud	—		—	33⅔	—	37½
Słoma pud	—		—	10	—	22½
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—		—		—	
„ „ miękkie „ „	—		—		—	
Olej skalny funt	—		—		—	

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 110; Żyta 250; Jęczmienia ; owsa 150 korcy.

[1]) Pszenica wyborowa wyższej wagi płacono rs. —

Cena Okowity dnia 30 Czerwca (12 Lipca).

Hurtowa składowa wiadro od rs. 4 k. 74⅓ — rs. 4 k. 76; garniec od rs. 1 k. 14½ — rs. 1 k. 55.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 57 — rs. 1 k. 57½.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		79⅝
Weksle na Warszawę		79⅞
„ Petersburg 3 tygodn.		88¾
„ 3 miesięczny		87⅜
„ Londyn 3		
„ Paryż 2		
„ Hamburg 2		
„ Wiedeń 2		81⅛
4% Listy Zastawne		70½
5% „		70½
4% „ Likwidacyjne		58⅜
4% Obligacje Skarbowe		71⅛
5% Listy Zastawne Ruskie		87⅜
5-ta Pożyczka Stieglitza		71¼
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		84⅞
5% 1 „ Premiowe „ 1864		124¼
5% 2 „ „ 1866		123½
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		9¾
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		71⅜
„ „ „ Bydgowskiej		
„ „ „ Terespolskiej		
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		
Obligacje Dr „ Warszawsko-Wiedeńskiej		
„ „ „ Terespolskiej		
Żyto w miejscu		48½
„ na dostawę		49⅞
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		128 10
„ Paryż		48 40
„ Hamburg		91 5
Akcje Banku Kredytowego		282 90
„ „ Anglo-Austr.		251 60
Pożyczka Narodowa		64 90
Lombardy		175
Losy z roku 1860		101 5
„ 1864		128 50
Z PARYŻA.		
Renta 3%	z d.	55 90
Renta Włoska		56 85
Akcje Kredytu Ruchomego		88 10
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92¹⁵⁄₁₆

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 1 (13) Lipca 1871 r.

Weksle			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.	2 m				
„	„ „	8 d.	112	87½	112	65
Gdańsk	„	2 m				
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—		—	
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	57	7	55
Paryż	300 Frank.	2 m.	—		—	
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	91	65	91	35
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„	3 d.	100		99	83
Moskwa		1 m.				
„	„	k. t.				
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125						
Obligacje ów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 000 za rs. 100			—		—	
Akcje Drog. Żel. War.-Wied. za sztukę			81	50	81	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę						
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100			69	—	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—		—	
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100			—		—	
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej			—		—	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			100	50	99	50
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 250			—	—	—	
Akcje Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125						
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów)						
Obligi Skarbu za rs. 100			—		—	
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs 100			—		—	
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.			—		—	
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. I. A. po złp. 300 za sztukę			—		—	
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kopon.			—		—	
„ „ „ bez kuponu			—		—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			88	77	88	44
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])			88	27	87	77
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])			88	33	88	
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego			100	17	99	83
5% Listy Zastawne m. Warszawy [3])			83	83	83	50
Listy likwidacyjne za rs. 100 [4])			73	53	73	20
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—		—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100			—		—	
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100			—		—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			—		—	
Metaliki Lutowe za rs. 100			101			
„ Sierpniowe za rs. 100			101	50		
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			Loso	wa	nie	
„ „ „ 1866 rs. 100			149			
5% Listy Zastaw. Rosyi						
Monety.						
Pół-imperjały Rosyjskie			—	—	—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	
Pruskie bilety kasowe			—	—	—	
Bilety bankowe austryjackie			—	—	—	

[1]) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. — k. 23⅓

[2]) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. — k. 21⅛

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 41⅔

[4]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 46⅔.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Pociąg osobowy wychodzi: z Pragi o godzinie. 1 po południu; z Miłosny o g. 1 m. 32; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 45; z Mińska o g. 2 m. 11; z Mrozów o g. 8 m. 45; z Kotunia o g. 3 m. 18; z Siedlec o g. 3 m. 50; z Łukowa o g. 4 m. 50 (z przyst.) z Szaniawy o g. 5 m. 2; z Międzyrzeca o g. 5 m. 41; z Biały o godz. 6 m. 26; z Chotyłowa o g. 6 m. 55; — przybędzie do Terespola o g. 7 m. 28 wieczór.

Z Terespola wychodzi o godzinie, 7 m. 35 rano; z Chotyłowa o g. 8 m. 8; z Biały o g. 8 m. 39; z Międzyrzeca o g. 9 m. 23; (z przyst.) z Szaniawy o g. 9 m. 51; z Łukowa o g. 10 m. 24; z Siedlec o g. 11 m. 19; z Kotunia o g. 11 m. 46; z Mrozów o g. 12 m. 21 po południu; z Mińska o g. 12 m. 55; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 13; z Miłosny o g. 1 m. 31, — przybędzie do Pragi o g. 2 po południu.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 4029. *Правительственная Коммиссія Юстиціи.*

Объявляетъ, что доставленныя оффиціальнымъ порядкомъ свидѣтельства о смерти: 1. Эдмунда Смиловскаго, происходящаго изъ города Люблина, имѣвшаго 30 лѣтъ отъ роду, умершаго 21 Августа 1869 г. въ городѣ Турунѣ. 2 Валентина Средецкаго происходящаго изъ города Люблина, имѣвшаго 29 лѣтъ отъ роду, умершаго 21 Сентября 1870 г. въ Гельвеціи, переданы Царскому Прокурору при Люблинскомъ Гражданскомъ Трибуналѣ для соотвѣтственнаго поступленія по 94 Стат. Гражданскаго Уложенія.

* * *

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza, iż otrzymano drogą urzędową dowody zejścia: 1. Edmunda Smiałowskiego pochodzić mającego z miasta Lublina, zmarłego w dniu 21 Sierpnia 1869 r. w mieście Turynie w 30 roku życia; 2. Walentego Sredeckiego pochodzić mającego z Lublina, zmarłego w Szwajcarji w dniu 21 Września 1870 r. w 29 roku życia; przesłane zostały Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, dla odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1871 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. 3214. Sąd Kryminalny w Warszawie.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Października 1856 r. wzywa zbiegłych z Warszawy:

1. Piotra Rackiego, syna Wojciecha i Antoniny lat 41, wyrobnika w d. 24 Sierpnia 1867 roku.

2. Marjannę Rzadkiewicz córkę Macieja i Marjanny lat 22, w d. 18 Stycznia 1868 r.

3. Marjannę Siemioradzkę, córkę Józefa i Marjanny lat 37, sługę w 1862 r.

4. Julję Pempel, córkę Jana i Józefy, lat 47, sługę w d. 10 (22) Kwietnia 1868 r.

5. Teklę Lechowskę, córkę Piotra i Tekli, lat 44, wyrobnicę w d. 29 Stycznia 1868 r.

6. Joannę Lewińską, córkę Ignacego i Urszuli, lat 50, sługę w d. 22 Października 1867 roku.

7. Michała Nędza, syna Kazimierza i Marjanny, lat 30, czeladnika szewckiego w d. 4 Marca 1868 r.

8. Józefę Lubajewskę, córkę Kacpra i Ewy, lat 57, stróżkę w d. 24 Sierpnia 1867 r.

9. Izabelę Staroń, córkę Marcina i Franciszki z Olszewskich, lat 43, wyrobnicę w d. 17 Listopada 1866 r.

10. Franciszka Pentkowskiego, syna Karola i Józefy lat 71, ze wsparcia utrzymującego się w d. 19 Lipca 1867 r.

11. Romana Pochoreckiego, syna Ignacego i Anny, lat 72, właściciela domu w d. 7 Listopada 1867 r.

12. Antoniego Marczaka syna Józefa i Marjanny, lat 27, lakiernika w d. 6 Sierpnia 1867 roku i

13. Bazylego Staniszewskiego, syna Kacpra i Ewy, lat 56, służącego w d. 24 Listopada 1866 r., wszystkich zbiegłych niewiadomo dokąd: aby ciż, jako przebywający w niewiadomych miejscach, w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia niniejszego wezwania, po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim, do tutejszego kraju powrócili, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu t. go ż czasu nadesłali dowody, celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety niestawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że wrazie niestawienia się na powyższy termin, ulegną karze art. 340, 341 Kodeksu Kar przewidzianej, to jest pozbawienia wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeżeliby zaś powrócili po wyroku Sądu skazującym ich na powyższą karę zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa, dnia 5 (17) Maja 1871 roku.
Prezes, Bielski.
2—3 Podpisarz, Rybalski.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 4209. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu zejścia z tego świata

1. W dniu 10 (22) Października 1870 r. Julji z Ochocińskich Żukowskiej wierzycielki sumy rs. 285 w dziale IV pod Nr. 3 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 765 zabezpieczonej.

2. W dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1871 r. Kacpra Makowskiego, współwłaściciela ostrzeżenia z wniosku Nr. 76 pod Nr. 3 działu IV wykazu nieruchomości Warszawskiej Nr. 765 co do dokończonej upłaty kwoty rsr. 267 kop. 15, Julji Żukowskiej do zapisania podanego.

3. W dniu 9 (21) Maja 1871 r. Stanisława Wysockiego, właściciela dóbr Głusk z Błońskiego i wierzyciela sumy rs. 27,850 w listach likwidacyjnych pod Nr. 17 działu IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 634*a* przez zastrzeżenie z aktu Nr. 51 do zabezpieczenia podanej.

Toczą się po tychże postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznaczyłem termin półroczny na dzień 13 (25) Stycznia 1872 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych namienionych dóbr i nieruchomości meldować winni.

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1871 r.
Franciszek Rapacki.

N. D. 4210. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po nastąpionej w d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1871 r. śmierci Florentyny Emilji z Wojewódzkich Wojciechowskiej, współwłaścicielki nieruchomości Warszawskich Nr. 997 i 697*B* oznaczonych, toczy się postępowanie spadkowe, termin ukończenia którego, na d. 10 (22) Stycznia 1872 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznacza się.

Józef Majewski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4215. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie to jest od d. 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. wydzierżawienie posesji Nr. 1435 w Warszawie przy ulicy Wielkiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rsr. 1,400, wyraźniej rubli tysiąc czterysta rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 140 i na koszta ogłoszeń rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 1435 przy ulicy Wielkiej w Warszawie położoną na lat dwa to jest od d. 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rsr. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 140 i na koszta rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia . . . miesiąca . . . . 1871 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa, d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Lejtenant, Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 4196. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na roboty około reperacji bulwarku drewnianego od strony ulicy Solec uszkodzonego przez wylew rzeki Wisły na wiosnę r. b. od sumy wykazem kosztów na rub. sreb. 1,501 kop. 40, wyraźnie rubli srebrem tysiąc pięćset jeden kopiejek czterdzieści obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Gł. Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rub. sr. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót około reperacji bulwarku drewnianego od strony Solec, uszkodzonego przez wylew rzeki Wisły na wiosnę r. b. za sumę anszlagową wynoszącą rs. 1,501 kop. 40 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Gł. Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rub. sr. 150 i na koszta ogłoszenia rsr. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia NN. miesiąca NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1871. r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Lejtnant, Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 3331. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7, Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Golków, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Golków, z przyległością Bobrowice, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Czerskim, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 578, vadium do licytacji w gotowiźnie rsr. 4,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 26,200, termin sprzedaży dnia 2 (14) Lutego 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Rapackim Franciszkiem.

2. Brzesce, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Brzesce, z przyległością Podłęże, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Czerskim, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 698 kop. 90, vadium do licytacji w gotowiźnie rsr. 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 54,884, termin sprzedaży dnia 8 (20) Lutego 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Śliwińskim Wojciechem.

3. Szczawin Wielki, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Szczawin Wielki, dezerty Gołaś i wsi Przychód, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 395 kop. 20, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40,242 kop. 40, termin sprzedaży dnia 9 (21) Lutego 1872 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Dziedzickim Adamem.

4. Kawęczyn, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Kawęczyn, do których należą pustkowia Piechury i Rybałty, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Czerskim, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 586, vadium do licytacji w gotowiźnie rub. sr. 4,200, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 36,100 kop. 80, termin sprzedaży d. 9 (21) Lutego 1872 roku, przed Rejentem Kancel. Ziem. Dziewulskim Aleksandrem.

5. Dobiesz, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Dobiesz, z przyległością Wola Cedrowska, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Czerskim, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 35 kop. 40, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,028, termin sprzedaży dnia 10 (22) Lutego 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Zbikowskim Józefem.

6. Wólka Zerzyńska, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Wólka Zerzyńska, do których należą wieś Zagożdzie i Zbojna Góra, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu, Powiecie i Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 130 kop. 90, vadium do licytacji w gotowiźnie

rs. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33,420, termin sprzedaży dnia 11 (23) Lutego 1872 roku, przed Rejentem Kanc. Ziem. Truszkowskim Hipolitem.

7. Dembe Małe, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Dembe Małe, Budziska i Kołaczki grunt pusty, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Siennickim, Powiecie Nowo Mińskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 532 kop. 50, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs 37,500, termin sprzedaży d. 11 (23) Lutego 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Zawadzkim Stanisławem.

8. Wujówka, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Wujówka, z przyległością Januszew i nomenklaturą Sołkówka vel Całkówka, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Stanisławowskim, Powiecie Radzymińskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 280 kop. 50, vadium do licytacji w gotowiźnie rsr. 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 16,500, termin sprzedaży d. 12 (24) Lutego 1872 r., przed Rejentem Kancel. Ziem. Brzozowskim Teofilem.

9. Ossowiec, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Ossowiec i Musuły, do których należą wsie i osady: Zalesie, Przeszkoda, Adamowizna i Mościska, oraz osady: 1. Tartak Ossowiecki vel Feliksów, 2. Józefina, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Błońskim, Powiecie Grodziskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 587 kop. 20, vadium do licytacji w gotowiźnie rs 5,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 48,948, termin sprzedaży dnia 14 (26) Lutego 1872 roku, przed Rejentem Kanc. Ziem. Kretkowskim Włodzimierzem.

10. Linin, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Linin, do których należą folwark i wieś Linin, oraz wsie kolonjalne Linin i Alexandrów, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Czerskim, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 11 kop. 90, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,368 kop. 80, termin sprzedaży d. 14 (26) Lutego 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Jasińskim Stanisławem.

Uwaga I. Nowonabywca ma prawo potrącić z postąpionego szacunku pożyczkę Towarzystwa, w ilości jaka w dacie sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, a mianowicie:

Z dóbr Gołków	rs.	12,755 k.	71½
„ Brześce	„	21,032 „	95.
„ Szczawin Wielki	„	12,160 „	81½.
„ Kawęczyn	„	17,749 „	81½.
„ Dobiesz	„	1,028 „	20.
„ Wólka Zerzyńska	„	8,170 „	67½.
„ Dembe Małe	„	5,822 „	93.
„ Wujówka	„	8,033 „	18.
„ Ossowiec	„	22,106 „	5½.
„ Linin	„	342 „	73½.

Uwaga II. Ponieważ przy wypłacie Listów Likwidacyjnych zatrzymaną została na wzmocnienie bezpieczeństwa pożyczek Towarzystwa udzielonych na dobra Gołków suma rs. 3,900, w Listach Likwidacyjnych, nowonabywca przeto obowiązany będzie wystąpić z części pożyczki wyrównywającą zatrzymanej sumie spłacając takową pożyczkę w ciągu dni 20-stu po licytacji w Listach Zastawnych pięcio-procentowych Serji I, z roku 1869, kwotę zaś końcową niedającą się spłacić Listami Zastawnemi w gotowiźnie, wszystko to pod rygorem relicytacji.

Uwaga III. Przystępujący do licytacji złoży do rąk delegowanego Dyrekcji Szczegółowej vadium w gotowiźnie. Dozwala się jednak składanie na vadium Listów Zastawnych lub Likwidacyjnych z bieżącemi kuponami w ilości, któraby przedstawiała wartość równą sumie vadjalnej w gotowiźnie, obliczoną tymczasowo według otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania według ceny za jaką Listy przez Dyrekcję Szczegółową z wolnej ręki sprzedane zostaną.

Uwaga IV. Wrazie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży w oznaczonym terminie dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku, odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i raz jeden w pismach publicznych ogłosi.

Uprzedza się interesantów, iż gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadało uroczyste święto kościelne lub galowe dworskie pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tegoż samego Rejenta.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1871 r.

za Prezesa, Żymirski.

p. o. Pisarza, Słowikowski.

N. D. 3677. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytację publiczną, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w kancelarji Rejentów niżej wyrażonych:

1. Bielany, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Bielany, do których 19 morgów łąki nad Oseką należy, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Stanisławowskim Powiecie Radzymińskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 91 kop. 60, vadium do licytacji w gotowiźnie rsr. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,273, termin przedaży dnia 1 (13) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Dziedzickim Adamem.

2. Bedlno, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Bedlno, do których wsie Zbijewiec i Kamieniec należą, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Orłowskim Powiecie Kutnowskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 570 kop. 70, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,095 termin przedaży dnia 2 (14) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Zbikowskim Józefem.

3. Janówek, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Janówek, do których wieś Swidno należy, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim Powiecie Węgrowskim Gubernji Siedleckiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 516 kop. 63, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,677 kop. 12½, termin przedaży dnia 3 (15) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Truszkowskim Hipolitem.

4. Fułki, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego, składające się z dóbr Fułki, do których jako przyległości należą Wilczyca i Wilkowia z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernji Kaliszskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 186, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,026 kop. 87½, termin przedaży dnia 4 (16) Marca 1872 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Paklerskim Juljanem.

5. Glinnik ABC., po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego, składające się z dóbr Glinnik części literami ABC. oznaczonych, do których należą wsie: Maryanów, Palestyna, Wołyń, Podole, Ukraina, Samotnik, Janów, Józefów, Siedliska i Czaplinek z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Brzezińskim Gubernji Petrokowskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 119 kop. 97, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,232 kop. 50, termin przedaży dnia 4 (16) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kretkowskim Włodzimierzem.

6. Kanice, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim Gubernji Petrokowskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 290 kop. 88, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,233, termin przedaży dnia 4 (16) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Jasińskim Stanisławem.

7. Lisowola, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Lisowola i części na Wycześniaku z młynem Patoki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Rawskim Powiecie Skierniewickim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 275 kop. 90, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,860, termin przedaży dnia 6 (18) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kulikowskim Franciszkiem.

8. Dmosin, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Dmosin, wsi Gózd, do których należą realności: Hamernia i Olejarnia z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Brzezińskim Gubernji Petrokowskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 403 kop. 62, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 2,700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,041, termin przedaży dnia 6 (18) Marca 1872 roku przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Majewskim Józefem.

9. Mroków, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Mroków z częściami Wola Mrokowska lit. A., Kossów lit. B., Wola Kossowska lit. A. i z gościńcem Koszut zwanym, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Grodziskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 2,443 kop. 61, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 8,700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 54,673 kop. 75, termin przedaży dnia 7 (19) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Sliwińskim Wojciechem.

10. Łubnica po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Łubnica wieś główna z przyległą wsią zarobną Górki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernji Kaliszskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynosi rs. 198 kop. 81, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,915, termin sprzedaży dnia 7 (19) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Jasińskim Janem.

11. Laski, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr część wsi Laski A. B. i C. Wolszczyzna, Głoskowszczyzna, Janowszczyzna, Polakowszczyzna, oraz wsi Murowanka z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Czerskim Powiecie Górno-Kalwaryjskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 972 kop. 66, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24,152, termin sprzedaży dnia 8 (20) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Zbikowskim Józefem.

12. Uleniec, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z wsi i folwarku Uleniec, wsi i folwarku Czekaj, oraz przyległości Bików, część lit. B. i Bikówek część lit. B. jako całość z powyższemi dobrami stanowiących, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Czerskim Powiecie Grójeckim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 982 kop. 6, vadium do licytacji w gotowiźnie rsr. 4,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 23,508 kop. 75, termin przedaży dnia 8 (20) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Rapackim Franciszkiem.

13. Makowiec Duży, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Makowiec Duży i wsi Sołki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Stanisławowskim Powiecie Radzymińskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 438 kop. 96, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,734 kop. 75, termin przedaży dnia 9 (21) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Brzozowskim Teofilem.

14. Swinice, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Swinice i Marków, do których jako przyległości należą kolonje: Grabce i Czekaj, folwark Józefpol oraz wsie Lublinów, Ługowizna i Huta Swinicka z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Grodziskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 925 kop. 66, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,829, termin przedaży dnia 10 (22) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Paklerskim Juljanem.

15. Stępów AB., po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Stępów lit. AB. w obrębie których znajduje się folwark Marysin z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,297 kop. 97, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,255 kop. 50, termin przedaży dnia 11 (23) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Masłowskim Janem.

16. Miedzechów, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Czerskim Powiecie Górno-Kalwaryjskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,302 kop. 21, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 32,250, termin przedaży dnia 11 (23) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kulikowskim Franciszkiem.

17. Trzciniec, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Grodziskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 319 kop. 7, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,750, termin sprzedaży dnia 14 (26) Marca 1872 roku przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Jasińskim Janem.

18. Smiełowice, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Smiełowice i wsi Filipki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kowalskim Powiecie Włocławskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 616 kop. 59, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,575, termin przedaży dnia 15 (27) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Rapackim Franciszkiem.

19. Prace Małe dawniej Sędziowe zwane, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Grojeckim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 590 kop. 94, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,453, termin przedaży dnia 16 (28) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Zawadzkim Stanisławem.

20. Wola Sufczyńska, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Wola Sufczyńska, do których należą Pęchery i Głupianka z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim Powiecie Nowo-Mińskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 769 kop. 36, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,695, termin przedaży dnia 16 (28) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Brzozowskim Teofilem.

21. Zalesie, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Zalesie do których Zglinno Wielkie lit. B. i Zglinno Małe lit. B. C. E. należy, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Rawskim Powiecie Brzezińskim Gubernji Petrokowskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 240 kop. 86, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,814, termin przedaży dnia 17 (29) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Paklerskim Juljanem.

22. Tułowice, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Tułowice z przyległościami Rusiny, Laski i Myszory, w obrębie których to dóbr znajdują się nomenklatury: Piaseczno i Wilcze Tułowskie, oraz wieś Górki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Łowickim Powiecie Sochaczewskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 777 kop. 72, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,296, termin przedaży dnia 17 (29) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kretkowskim Włodzimierzem.

23. Łochów, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Łochów, do których należą wieś Wolice, Wola Łochowska, które to dobra Łochów składają się z folwarku Łochów, kolonji Łochów, Budki, Felixów, Lucyanów, Teklin, Wolica z należącemi wsiami Aleksandrów, Trojanów, Podgórze, Janów i Psianoga z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernji Petrokowskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 555 kop. 67, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,597 termin przedaży dnia 17 (29) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Truszkowskim Hipolitem.

24. Wroczyny, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Wroczyny, do których należy wieś Ławki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Orłowskim Powiecie Kutnowskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 492 kop. 28, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,337 kop. 50, termin przedaży dnia 18 (30) Marca 1872 roku, przed Rejentem Masłowskim Janem.

35. Waliska, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Waliska, do których należą wioska Stawek, młyn Osmolanka i kolonja Stanisławów z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim Powiecie Nowo-Mińskim Gubernji Warszawskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 950 kop. 90, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 3,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,762 kop. 50, termin sprzedaży dnia 18 (30) Marca 1872 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kulikowskim Franciszkiem.

Uwaga I. Nowonabywca ma prawo potrącić z postąpionego szacunku pożyczkę Towarzystwa w ilości jaka w dacie sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, a mianowicie: z dóbr.

Bielany	Rs.	684 kop.	73
Bedlno	„	4,269 „	30
Janówek	„	3,867 „	91
Fułki	„	1,378 „	97½
Glinnik ABC.	„	889 „	44
Kanice	„	2,174 „	61
Lisowola	„	2,062 „	76½
Dmosin	„	2,992 „	37½
Mroków	„	18,364 „	43
Łubnica	„	1,487 „	30
Laski ABC.	„	7,272 „	13
Uleniec	„	7,350 „	8½
Makowiec Duży	„	3,287 „	3
Swinice	„	6,924 „	90½
Stępów A. B.	„	9,740 „	47
Miedzechów	„	9,738 „	61
Trzciniec	„	2,388 „	49½
Smiełowice	„	4,571 „	29½
Prace Małe	„	4,415 „	23
Wola Sufczyńska	„	5,747 „	17½
Zalesie	„	1,800 „	73
Tułowice	„	5,814 „	88½
Łochów	„	1,331 „	58
Wroczyny	„	3,693 „	75
Waliska	„	7,122 „	22½

Uwaga II. Przystępujący do licytacji złoży do rąk delegowanego Dyrekcji Szczegółowej vadium w gotowiźnie. Dozwala się jednak składanie na vadium Listów Zastawnych lub Likwidacyjnych z bieżącemi kuponami, w ilości, któraby przedstawiała wartość równą sumie vadialnej w gotowiźnie, obliczoną tymczasowo według otrzymanej ceny giełdowej z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania według ceny, za jaką Listy przez Dyrekcję Szczegółową z wolnej ręki sprzedane zostaną.

Uwaga III. W razie nie dojścia do skutku powyższych sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i raz jeden w pismach publicznych ogłosi.

Uprzedza się interesantów, iż gdyby w dniu do licytacji oznaczonym przypadło uroczyste święto kościelne lub galowe dworskie pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w kancelarji tegoż samego Rejenta.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1871 r.

za Prezesa, Żymirski.

p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski.

N. D. 4201. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ignacego Korala kupca w Warszawie pod Nr. 2914 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Franciszka Grajnerta, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 586*B* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 296 kop. 12½ z procentem od dnia 24 Września (6 Października) 1858 r. liczącym się i kosztów od Amelji vel Anieli Heleny z Zimmermanów Rozmanith, Franciszka Rozmanith małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącej, wraz z nim w Warszawie pod Nr 1325 zamieszkałej, właścicielki nieruchomości Nr. 1173*c* w Warszawie położonej, protokułem Jana Orłowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 2 (14) Kwietnia 1871 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy zbiegu ulic Grzybowskiej i Wroniej pod Nr. 1173 lit. *c.* hypotecznym, zaś 15 i 62 policyjnym, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym VII obecnie Wolskim pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym, do Skarbu Królestwa należącym, z którego opłaca się roczne czynszu rs. 1 kop. 80 położona, prawem własności do Amelji v. Anieli Heleny z Zimmermanów Rozmanith małżonki egzekwowanej dłużniczki należąca, zaś wedle kontraktu dzierżawnego urzędowego przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem w Warszawie w d. 10 (22) Czerwca 1869 r. w księdze wieczystej zeznanego, w dzierżawnem posiadaniu i użytkowaniu Lewka Biederman na lat trzy, poczynając od d. 1 Lutego n. s. 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. za cenę roczną rsr. 375 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadr. 3,870 albo arszynów 3,096 w przybliżeniu mieć mogąca, na której stoją następujące zabudowania:

1. Dom parterowy masiv z cegły palonej na wapno murowany, frontem przy ulicy Wroniej stojący, z piwniczką, dachówką karpiówką kryty o czterek kominach murowanych

2. Przystawka z drzewa w słupki z desek, deskami kryta.

3. Parkan od ulicy Grzybowskiej z drzewa w słupy z desek, w którym brama wjezdna dwuskrzydłowa.

4. Mostek z bali z drzewa na rynsztoku.

5. Piwnica w ziemi wykopana, balami z drzewa cembrowana, ziemią kryta

6. Szopa z drzewa na słupach z dwoma ścianami otwartemi, deskami kryta.

7. Zabudowanie z drzewa w słupy deskami kryte, mieszczące stajnie i wozownie.

8. Komórki z drzewa w słupy destkami kryte.

9. Kloaka z drzewa z desek pod gontem na smietniku balami obwiedzionym, o 2-ch sedesach

10 Komórka z drzewa z desek w słupki, pod dachem z desek.

11. Budka z drzewa z wagonu pod deskami i smołowcem.

12. Studnia z pompą drewnianą i korbą żelazną balami cembrowana.

13. Podwórze obszerne niebrukowane w części tylko kamieniem polnym wyłożone.

W nieruchomości tej mieści się 9 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Franciszka Grajnerta, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 586*B* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. W. Wojciechowi Brochockiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu na ręce własne.

2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr 462 urzędującemu na ręce Cyprjana Jastrzębskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom d. 6 (18) Kwietnia 1871 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 6 (18) Kwietnia 1871 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I ym na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Warszawie o godzinie 10-ej z rana, w Wydziale I, dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1871 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Franciszek Grajnert, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1871 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1871 r.

R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków powyższej nieruchomości w dniach 31 Maja (12 Czerwca), 14 (26) Czerwca i 28 Czerwca (10 Lipca) 1871 r. termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na d. 14 (26) Lipca 1871 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w zwykłem miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1871 r.

Pisarz Trybunału,

Roman Linowski.

N. D. 4137. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Abrahama Moszka Gejstman z własnych funduszów utrzymującego się, w Warszawie pod Nr. 2193 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Kraushaara, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,200 z większej sumy rsr. 2,554 kop. 68¾ pochodzącej z procentem od dnia 3 Czerwca n. s. 1869 r. liczącym się i kosztów od upadłego Abrama Mayzner właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 976 położonej tamże zamieszkałego, tudzież Juljana Czajkowskiego Adwokata pod Nr. 549a. i Henryka Natanson Bankiera pod Nr. 647/8 obydwóch w Warszawie zamieszkałych, jako Syndyków tymczasowych masy upadłości egzekwowanego Abrahama Mayzner, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 29 Grudnia 1869 (10 Stycznia) 1870 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gnojnej pod Nr. 976 hypotecznym a Nr. 7 nowym policyjnym w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym VII Wolskim, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym do juridyki Wielopole zwanej należącym, z którego opłaca się czynszu roczne rs. 2 kop. 70 położona, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, prawem własności do upadłego egzekwowanego dłużnika Abrahama Mayzner należąca a na skutek kontraktu urzędowego daty 7 (19) Maja 1868 r. przed Zawadzkim Rejentem w Warszawie spisanego, w trzechletniej dzierżawie Józefa Barchan poczynając od d. 1 Lipca 1868 r. zostająca przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 6,000 mieć mogąca.

Na gruncie tej nieruchomości stoją następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa masiv z cegły palonej na wapno murowana na piwnicach sklepionych o parterze, pierwszem i drugiem piętrze pod dachem dachówką krytym z okapami z blachy żelaznej o 5 kominach murowanych.

2. Oficyna po prawej stronie masiv z cegły palonej na wapno murowana na piwnicach sklepionych o parterze, pierwszem i drugiem piętrze pod półdachem dachówką krytym z okapami z blachy żelaznej o 5 kominach murowanych.

3. Oficyna wązka przejściowa masiv z cegły palonej na wapno murowana o parterze, pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze pod półdachem dachówką krytym.

4. Sztachety zwyczajne z drzewa z łat rzniętych.

5. Kuczka z drzewa pod półdachem blachą krytym.

6 Oficyna masiv z cegły palonej na wapno murowana na piwnicach sklepionych, o parterze, pierwszem i drugiem piętrze, pod półdachem dachówką krytym z okapami z blachy żelaznej o 5 kominach murowanych, w tylnym końcu tej oficyny są urządzone nad dołem murowanym kloaki na parterze o 4 a na pierwszem piętrze o 5 sedesach a na drugiem piętrze komórka.

7. Oficynka wązka, przejściowa masiv z cegły palonej na wapno murowana o parterze, pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze, pod półdachem dachówką krytym.

8. Komórki z desek rzniętych pod takimże półdachem o jednych drzwiach.

9. Kuczka z drzewa pod półdachem blachą krytym.

10. Budka z drzewa parterowa pod półdachem blachą krytym o 1 kominie blaszanym stanowiąca mieszkanie stróża.

11. Studnia balami cembrowana z pompą i korbą żelazną.

12. Budowla masiv z cegły palonej na wapno murowana o parterze i pierwszem piętrze pod półdachem dachówką krytym.

13. Budowla masiv z cegły palonej na wapno murowana o parterze i pierwszem piętrze pod półdachem dachówką krytym.

14. Bruk z kamienia polnego na całem podwórzu.

W zajmowanej nieruchomości oprócz egzekwowanego dłużnika mieści się 31 lokatorów, z imion i nazwisk oraz ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Aleksandra Kraushaar Patrona w Warszawie, pod № 655 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kanclarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być może.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Wojciechowi Brochockiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie, tamże pod Nr. 790 urzędującemu na ręce własne.

2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom d. 17 (29) Stycznia 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana w Wydziale I d. 15 (27) Kwietnia 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Aleksander Kraushaar Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1870 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 16 (28) Kwietnia 1870 r., 20 Kwietnia (11 Maja) i 13 (25) Maja t. r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 976 w Warszawie wyznaczył na d. 2 (14) Lipca t. r. godzinę 10 rano, gdy jednakże termin ten nie odbył się, Trybunał wyrokiem w tymże dniu 2 (14) Lipca 1870 r. z ilacji wydanym, nowy termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 976 w Warszawie oznaczył na d. 16 (28) Lipca 1870 r. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale feryjnym o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy z wokandy subhastacyjnej, a licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 7,500, jako licitum przez popierającego sprzedaż podanego, w terminie zas ostatecznej sprzedaży rozpocznie się od sumy rs. 40,000 jako ⅔ części ostatniego szacunku.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyż oznaczonym i w kontynuacji d. 17 (29) Lipca 1870 r., odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie nieruchomości Nr. 976 w Warszawie, i takowa przygotowawczo Aleksandrowi Kraushar Patronowi za sumę rs. 7,500 przysądzona, a zarazem termin do ostatecznego jej przysądzenia na d. 17 (29) Września 1870 r. godzinę 10 z rana oznaczony został. Nadto, Trybunał tym samym wyrokiem na skutek żądania Abrahama Mejzner i Syndyków tymczasowych masy jego upadłości, oszacowanie nieruchomości Nr. 976 w Warszawie rozporządził, i tym celem biegłych zamianował. Ponieważ popierający subhastacją niedopełnił dalszych czynności, po spełznięciu przeto bezskutecznie powyższego terminu, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem pod d. 22 i 24 Września (4 i 6 Października) 1870 r. zapadłym, przez wyrok Sądu Apelacyjnego z d. 13 (25) Października tegoż roku potwierdzonym, i już prawomocnym, na skutek akcji Majera Mejzner wierzyciela hypotecznego sumy rsr. 2,200 z procentem, tegoż Majera Mejzner i jego Obrońcę Aleksandra Pludrzyńskiego Patrona, w miejsce Abrahama Moszka Gejstman i jego Obrońcy Aleksandra Kraushaar Patrona, do dalszego popierania subhastacji nieruchomości Nr. 976 w Warszawie podstawił. Po wydaniu przez Kraushaara Patrona akt subhastacji tej dotyczących Pludrzyńskiemu Patronowi rozsądzone zostały wyrokami Sądu Apelacyjnego z d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1870 r. 29 Stycznia (10 Lutego) 1871 r., oraz IX Warszawskiego Departamentu Rządzącego Senatu z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1871 r. spory, w terminie przygotowawczego przysądzenia co do niniejszej subhastacji zaszłe. Ponieważ następnie Izydor Stern, wierzyciel hypoteczny sumy rs. 3,109 z procentem od d. 7 (19) Maja 1871 r., aktem w d. 16 (28) Czerwca t. r. przy załączeniu swoich tytułów, Pludrzyńskiemu Patronowi doręczonym, zażądał dalszego popierania subhastacji i w jego imieniu, i tym celem zamieszczania go w komparycji wszelkich aktów subhastacyjnych, odtąd przeto subhastacja nieruchomości Nr. 976 w Warszawie kontynuowaną jest na żądaniu Majera Mejzner kupca pod Nr. 2247a. i Izydora Stern obywatela pod 2245 w Warszawie zamieszkałych; a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Pludrzyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 572/3 przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mających, który to Pludrzyński Patron sprzedażą kierować będzie. Jakoż, na skutek żądania ich, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1871 r. z ilacji wydanym nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 976 w Warszawie, oznaczył na d. 2 (14) Września 1871 r. godzinę 10 z rana. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, w Wydziale I a licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1871 r.

R. Linowski.

N D. 4202.

W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. wiadomo czynię, iż

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Zielnej pod Nr. 1429, frontem stojąca w cyrkule policyjnym i administracyjnym ósmym, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III położona, granicząca z prawej strony z posesją Nr. 1428, z lewej z posesją Nr. 1430, a od tyłu z posesją Nr. 1378, składająca się:

a. Z kamienicy frontowej masiv murowanej dwupiętrowej, blachą żelazną krytej.

b. Oficyny masiv murowanej dwupiętrowej, blachą żelazną krytej.

c. Drugiej oficyny masiv murowanej dwupiętrowej, blachą żelazną krytej.

d. Komórek piętrowych wraz z kloaką drewnianych, blachą żelazną krytych.

e. Wozowni z stajnią drewnianych, w filary murowanych, blachą żelazną krytych.

f. Sztachet z furtką stolarskiej roboty, olejno malowanych.

g. Studni cembrowanej z słupem pompowym i maszynerją.

h. Z bruku w podwórzu.

i. Gruntu pod całą posesją znajdującego się łokci kwadratowych 3,919¼ przez biegłych przysięgłych w taksie więcej szczegółowo opisana, na rubli srebrem 33,740 kopiejek 72½ oszacowana i w drodze działów, w skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, pomiędzy Janem Orłowskim właścicielem dóbr Piaszczyce w Powiecie Nowo-Radomskim, oraz Teklą z Ostrowskich Bolesława Skórzewskiego małżonką, w asystencji męża swego działającą, czyli obojgiem małżonkami Skórzewskiemi, właścicielami dóbr Chełmo w Powiecie Nowo-Radomskim tamże zamieszkałymi, a zamieszkanie prawne u Juljusza Walewskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającymi, współsukcesorami po Ignacym i Wiktorji Małżonkach Ostrowskich, przez Juljusza Walewskiego Patrona stawającymi z jednej, A Stanisławem Psarskim obywatelem, jako opiekunem głównym Antoniny, Wiktorji, Jadwigi i Tadeusza, po Ignacym i Wiktorji małżonkach Ostrowskich pozostałych nieletnich dzieci w Warszawie przy ulicy Niecałej pod Nr. 11 zamieszkałym, a zamieszkanie prawne u Leona Grabowskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 495 obrane mającym, przez tegoż Leona Grabowskiego Patrona stawającym z drugiej strony, w dniu 4 (16) Marca 1871 r. nakazanych, przez publiczną licytację przed W-ym Józefem Sadkowskim Asesorem Trybunału Cywilnego w Warszawie delegowanym, sprzedaną będzie.

Po odbyciu w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1871 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony jest na dzień 12 (24) Sierpnia 1871 r. na godzinę pierwszą z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Podpisarza Trybunału Wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej w domu pod N 1775 mieszkającego.

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1871 r.

Juljusz Walewski, Patron.

N. D. 4205. Na żądanie opieki nieletnich Blaufuks, tudzież na mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1871 r. Nr. 4558, ruchomości do spadku po niegdy Dawidzie Blaufuks należące, inwentarzem przez Zawadzkiego Rejenta w dniach 9 (21), 10 (22) i 12 (24) Marca 1871 r. sporządzonym, wykazane, mianowicie: różne towary futrzane, meble machoniowe, garderoba i bielizna męzkie i t. p. objekta, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w domu pod Nr. 489 lit. *d.* przy ulicy Miodowej, w d. 8 (20) Lipca 1871 r. poczynając od godziny 10 z rana.

L. Wichrowski, Rejent.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 4112. *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Кѣльцахъ.*

Вызываетъ симъ Яна Липскаго, винокура въ послѣднее время въ г. Кѣльцахъ проживающаго, нынѣ изъ мѣста жительства неизвѣстнаго, чтобы въ теченіи 30 дней отъ числа настоящаго вызова явился въ здѣшній Судъ по собственному дѣлу, ибо въ противномъ случаѣ поступлено будетъ по закону.

Г. Кѣльцы, 23 Іюня (5 Іюля) 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,

Вильчекъ.

*

Zapozywa Jana Lipskiego, gorzelanego, ostatnio w Kielcach zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 30-stu licząc od daty niniejszego zapozwu, stawiennictwa w Sądzie tutejszym w sprawie własnej dopełnił, gdyż w razie przeciwnym postąpiono z nim będzie według prawa.

Kielce d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1871 r.

Sędzia Prezydujący, Wilczek.

Дозволено Цензурою.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Redaktor, P. Weinberg.